

Ceny prenumeraty:

W Wilnie: rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., za 4 miesiące 2 rb., na 3 miesiące 1 rb. 50 kop., na 1 miesiąc 60 kop.
Za odosłanie do domu dopłaca się 10 kop miesięcznie.
Z przesyłką pocztową: rocznie 8 rb., półrocznie 4 rb., na 4 miesiące 2 rb. 70 kop., na 3 miesiące 2 rb., na 1 miesiąc 75 kop.
Zagranicą: rocznie 14 rb., półrocznie 7 rb., na 4 miesiące 5 rb., na 3 miesiące 4 rb., na 1 miesiąc 2 rb.

Zmiana adresu pocztowego 20 kop.

Pojedynczy numer 5 kop.

Rękopisy i listy powinny być czytelnie pisane.

KURYER LITEWSKI

Wychodzi codziennie rano, prócz dni poświątecznych.

WYDAWNICTWA ROK PIERWSZY.

Redakcja i Administracja: Wilno, ul. Siemionowska № 2.

Telefon № 328.—Skrzynka pocztowa № 120.

Adres telegraficzny: „Wilno—Kuryer“.

Ceny ogłoszeń:

Nadane za jeden wiersz garmoniu (w tekście) lub jego miejsce 1 rb.
Ogłoszenia na 1-iej stronie za jeden wiersz garmoniu lub jego miejsce 50 kop.
Reklamy za jeden wiersz garmoniu lub jego miejsce 30 kop.
Nekrologi za jeden wiersz petitu lub jego miejsce 30 kop.
Ogłoszenia zwyczajne za jeden wiersz petitu lub jego miejsce 15 kop.
Małe ogłoszenia za jeden wyraz petitem 3 kop.

Ogłoszenia „Kuryer“ drukuje tylko w języku polskim.

Listów nieterminowych lub niedostatecznie opłaconych „Kuryer“ nie przyjmuje.

Osobiste porozumienia w Redakcji codziennie od 3-iej do 5-iej po południu.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: „Do redakcji Kuryera Litewskiego w Wilnie“.—Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: „Do administracji Kuryera Litewskiego w Wilnie“.—Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca.

Prenumeratę i ogłoszenia do „Kuryera Litewskiego“ przyjmuje Administracja w Wilnie, oraz: w Mińsku księgarnia W. Makowskiego, w Kownie księgarnia J. H. Ossowskiego, w Grodnie księgarnia Kozłowskiego, w Białymstoku księgarnia Kaufmana, w Żelazku M. Ziemiński, ul. Dworianska, róg Postojale, w Witebsku księgarnia M. Zaiszupina i czytelnia Czerwinskiej, w Mohylewie księgarnia Syrkowej, w Poniewieżu księgarnia S. Szocheta, w Szawlach księgarnia K. Sawicza, w Łucynie Ch. Sujera, w Tauragach księgarnia St. Sutkiewicza, w Smorgoniach M. Gordon, w Libowie dom handlowy J. Jacuńskiego, w Kijowie księgarnia L. Idzikowskiego, sprzedaż w kioskach gazety „Kijewska Nowost“ w Żytomierzu K. Ryferty i F. Zenkiewiczowa, w Warszawie biuro ogłoszeń G. Ungra ul. Wierzbowa № 8 i Aleja Jerozolimka 78), w Łodzi biuro ogłoszeń Jastrzębskiego, w Petersburgu księgarnia Polska (ul. Jekateryńska 2), w Moskwie biuro ogłoszeń L. Metz & Comp., w Paryżu biuro ogłoszeń Raczkowski (Cité de Trévise 14), w Pradze czeskiej biuro ziemiaków A. V. Korec. Oprócz tego prenumeratę przyjmują wszystkie w ogóle księgarnie, kioski, biura dzienników, oraz zagraniczne urzędy pocztowe.

Botaniczny ogród. Sala koncertowa.

300—44a—12

Dyrekcja J. A. Szumana.

Telefon 364.

Dzisiaj nowy program Erica Dan, Anna Paulius, Stüre, Mimosza, Koglin, Orsi, Daisy-Dolly, Décadence, Carmengita, Esperanza, Safo, Balstrom, Brion. Corps de ballet etc. etc.

Szczegóły w alizach.

Początek o g. 10 wieczorem.

Restauracja otwarta

do 2 g. w nocy.

CYRK FERRONI.

W piątek, 14 października, 4 dzień Międzynarodowego Championatu: ćwiczenia z gwintami. 2 walki: 1 walka między p. Marzenko i Aleksiejewym, 2 walka między p. Vano-Kramerem i Hasanem Jusmanem. Przedstawienie składa się z 3 oddziałów i 14 NN repertuaru cyrkowego. Uczestnicy cała trupa z udziałem p. Tanti.

SEWERYN HOUWALT

Architekt

Wilno, Botaniczna, N 1.

Przedsiębiorstwo robót budowlanych w mieście i na prowincji. Kierownictwo wykonaniem budowli. Rachunki i kosztorysy budowlane. Projekty na budowie wszelkiego rodzaju. 1—16—1

Kanał windawski.

Inżynier Mieczysław Szyszowski zakończył już w roku bieżącym studia terenowe nad zamierzonym wzniesieniem budowy kanału windawskiego, mającego za pośrednictwem sztucznego połączenia (na przetrzynie) powiatu szawelskiego gub. kowieńskiej rzekę Dubisę—prawy dopływ Niemna, oraz Wenty, wpadającej do morza przy mieście portowym, Windawie, stworzyć nową drogę komunikacyjną między morzami Czarnym a Bałtyckim.

Środek ten uszła zupełnie kosztowne pośrednictwo Prus, posiadających ujście Niemna i pobierających znaczne opłaty za przewóz tranzytu, gnębiące handel litewski.

Idea kanału windawskiego ma za sobą już osiemdziesięcioletnią przeszłość i, jeżeli po tak długim kielkowaniu nie zamarała dotąd, to można mieć nadzieję, że niebawem już rozwinie się w owoc dojrzały.

Pierwotny projekt wraz z kosztorysem sporządzony został w r. 1824 przez pólnikownika inżynierii Rokosowskiego i w maju r. następnego już rozpoczęto samą budowę, zaczynając od wsi Toluć w pow. szawelskim, na 20-iej wiorcie od źródła Wenty, gdzie jest już słowna. Z tej wsi kanał, trzykrotnie zalamanym półkolem, skręcał się ku wschodowi i przebiegłszy 14 1/2 wiorst, za pomocą rzeczki Kurtowianki, pod wsią Bubię w tymże powiecie, łączył się z rzeką Dubisą. W dalszym ciągu od wsi Bubię kanał zwracał się ku południowi i, znowu przebiegłszy 15 wiorst to równoległe z korytem Dubisy, to łącząc się z niem, kończył się wreszcie przy wsi Szedwidy, przy której w roku 1831 dalsza budowa przerwana została. Stosownie do projektu Rokosowskiego, szerokość kanału wynosić miała 49 stóp na dnie, głębokość—29 stóp, a głębokość wody 5 stóp. Szesze rezerwuarów, w czasie między 15 kwietnia a 15 października, dostarczać miały około trzech milionów sznów sześciennych wody, a jeden z tych basenów, przy wsi Bubię, przeznaczony był na stanowisko zimowe dla batów. Cała przestrzeń drogi wodnej rzeką Wentą, kanałem i Dubisą, ciągnąca się na 262 wiorsty, miała posiadać 83 śluz i 28 grobli, z których część już zbudowana została. Kosztorys dosięgał 3,360,000 rubli srebrem.

Budowa prowadzona była tak śpiesznie, że w przeciągu lat 5 wykopano około 30 wiorst kanału, wedle tradycji, przy pomocy całej dywizji wojska.

Później, w roku 1879, zwiadał porządkowy kanał admirał Possjet, ówczesny minister komunikacji i zlecił dokonanie nowych pomiarów, wskazywano budowy nie kontynuowano.

Dopiero w lipcu 1902 roku inżynier Szyszowski wznowił studia, zaczynając od źródła rzeki Wenty pod miasteczkiem Chwałowień i aż do roku bieżącego zbadał cały teren wodozbiórny rzek Wenty i Dubisy: 125 wiorst rzeki Dubisy, 15 wiorst kanału i 308 wiorst rzeki Wenty-Windawy, czyli 448 wiorst długości. Koszt studiów wyniósł około 50,000 rubli i teraz p. Szyszowski wypracowuje ostateczne sprawozdanie pod względem historycznym, hydrologicznym, orograficznym, geologicznym, klimatycznym i ekonomicznym. O ile nam wiadomo, rezultaty badań są zachęcające do urzeczywistnienia tak dawnej myśli.

Po za innymi względami, kanał windawski ma poważne znaczenie w litewskim handlu drzewnym.

Według danych statystycznych ministerium komunikacji, drogą wodną przez Kowno do Prus, przewieziono w ciągu pięciolecia od r. 1899 do 1904 drzewa budowlanego 205,500,000 pudów oraz innych produktów, jak: zboża, smoły, lnu, siemienia i t. d. 34,000,000 pudów, czyli przeciętnie po 41,000,000 pudów budulca i 6,800,000 pudów innych produktów rocznie. Przeto drzewo stanowi siedmiokrotnie większy przedmiot przewozu do Prus. Aż do Kowna, spławiany on bywa w surowcu, powiazanym w tratwy mniejsze, tu zaś, stosownie do prawa pruskiego, przewożony w tratwy większe, idące już dalej. Na całej linii granicznej z Litwą Niemna, a zwłaszcza między Tylą i Klajpędą (Memel), posiadają Prusy setki tartaków i młynów, przetwarzających otrzymywany z Rosji materiał surowy i sprzedających go dalej po cenach znacznie wyższych, otrzymując za to pośrednictwo około 6 milionów rubli rocznie w zysku. Oprócz tego drzewo nasze opodatkowane jest w Prusach w wysokości 7 fenigów za stopę sześcienną surowca i 14 fenigów za stopę sześcienną materiału obrobionego.

Kanał windawski, otwierający z Niemna drogę do Bałtyku, usuwa monopol pruski, nie mówiąc już o tem, że, stając się główną arterią wodną przez całą szerokość Żmudzi, rozbuździ handel na całej przestrzeni swej długości.

Michał Brensztajn.

* W dniu 24-ym października (6-ym listopada) otwiera się w Moskwie zjazd profesorów wszystkich zakładów naukowych wyższych w Rosji. Zjazd jest dozwolonym przez władzę i trwać ma trzy dni.

PRZED WYBORAMI.

Z MOHYLOWA nad Dnieprem.

Dnia 9-go października, drugie walne zebranie obywatelstwa odbyło się w naszym mieście, w celu porozumienia się co do politycznego programu działania wobec przyszłych wyborów do Dumy Państwowej.

Zebranie to było liczniejsze i nosiło charakter bardziej konserwatywny, niż poprzednie, o którym już pisałem kilka dni temu.

Zjechało się około 35 osób, przeważnie zamożniejszych ziemian ze wszystkich praw powiatów,—tak Rosjan jak i Polaków, i w sali hotelu „Wiedeńskiego“ obradowano nad wyrobieniem systemu postulatów.

W rezultacie to ostatnie zebranie przyszło niby do tych samych wniosków, co i poprzednie. Zarysowała się jednak między niemi kardynalna różnica co do bezpośredniości wprowadzenia w życie przyjętych przez obie grupy wniosków i co do kategoryczności pożądaných reform.

Dążąc ku ustaleniu cywilnego porządku w kraju, zebranie to przyznało także za pożądane wprowadzenie konstytucyjnego rządu w ostatecznym zakresie—lecz powoli i systematycznie, a zatem nie zaraz, lecz z czasem, kiedy to będzie „uznane“ za odpowiednie; konstytucyjny porządek ten ma się niejako sam przez się wyłonić na tle przyobiecanych już reform, tymczasem dostatecznych i wystarczających.

Takiego rodzaju uwarunkowanie głównego postulatu, wnosząc weni nie mała dozę indywidualnego poglądu i upodobania, nie daje stałej perspektywy. Zakrawając na oportunizm, zmienia ono postulat na desiderium, a więc i zmylić nikogo nie może.

A jednak, wchodząc w detale, zebranie przyjęło za słuszne ustanowienie w przyszłości dwóch izb: niższej, wybieranej za pomocą ogólnego głosowania przy egzystującym cenzusie, i wyższej, złożonej z przedstawicieli ziemstw i magnatów wysokiego cenzusu; uznało za słuszne urzeczywistnienie nadzoru nad działaniem biurokracji; zażądało swobody osobistej, swobody sumienia, rozwoju narodowości poszczególnych, bezpłatnego, początkowego nauczania i t. d.,—a koniec końców utworzenia znacznego funduszu, mającego na celu nabywanie dla włościan ziemi. Jest to główny punkt, którym wnioski ostatniego zebrania różnią się od wniosków poprzedniego, wymagającego nadzoru nad ziem państwowymi i za pomocą wykupu ziem prywatnych. Poszanowanie własności, *coute que coute*, niedopuszczanie nawet i myśli obowiązkowego wykupu (eksprowiacji) na ten cel—oto jedyny, szczerzy, według mnie, postulatowego zebrania.

Zakreśliły się więc stanowczo w naszej gubernii dwie partie: pierwsza z nich radykalna, konstytucyjno-demokratyczna, i druga—konstytucyjno-konserwatywna. Na ostatnie zebranie partia radykalna wydelegowała od siebie 2-ch przedstawicieli, pod których wpływem zaszły jednak tylko niektóre zmiany w redakcji samych wniosków, lecz na treść uchwał delegacji radykalni mało wpłynęli.

o dadzą wybory, przewidzieć już dziś łatwo. Górę z pewnością weźmie partia konserwatywna, co prawdopodobnie będzie miało miejsce i w innych dziewięciu zachodnich guberniach.

W. S.

W Warszawie.

Oprócz odeszwy stronnictwa polityki realnej, wydrukowanej we wczorajszym numerze „Kuryera Litewskiego“, wyszły w Warszawie odeszwy: partii narodowo-demokratycznej i partii demokratyczno-postępowej.

Stronnictwo polityki realnej ukonstytuowało się, wybierając komisję organizacyjną, która ma się składać z 20 osób.

Wybrano następujące osoby: Eustachego Dobieckiego, Zygmunta hr. Wielopolskiego, publicystę Ludomira Grendyszyńskiego, publicystę Mściława Godlewskiego, Stanisława hr. Lubieńskiego, redaktora „Słowa“ Antoniego Donimierskiego, Pawła Górskiego, Józefa Jeziorańskiego, adwokata przysięgłego Adolfa Suligowskiego, prof. Baranowskiego, Józefa Ostrowskiego, Jana Baranowskiego, Włodzimierza Gawrońskiego, Ludwika Dembińskiego, Aleksandra Makowskiego i Juliusza Waliszewskiego.

Korespondent lwowski „Wieku Nowego“ (w N 1294) donosi, iż Henryk Sienkiewicz wstępuje do stronnictwa polityki realnej.

W ubiegłą środę odbyła się w Warszawie narada pewnej grupy społecznej, organizującej nowe stronnictwo polityczne.

Stronnictwo to zdaje się być, również jak stronnictwo polityki realnej,—umiarkowanym.

Nowe stronnictwo przybrało nazwę „Centrum polskiego w Dumie Państwowej“.

Samorząd miejski w Królestwie Polskim.

W ubiegły wtorek, o godz. 7 1/2 wiecz., rozpoczęło się pierwsze posiedzenie komisji, wyznaczonej do opracowania ustawy samorządu miejskiego dla miast Królestwa Polskiego, a pozostającej pod kierownictwem wiceprezesa miasta Warszawy, r. r. st. Essena.

Na posiedzenie przybyli wszyscy zaproszeni członkowie, tak powołani z urzędu jak i wybrani przez różne instytucje. Nie przybyli tylko z powodu nieobecności w

Warszawie pp.: dyrektor Dejke i bar. Kronenberg. Ponadto z Łodzi przybyło dwóch delegatów, wybranych przez tamtejsze instytucje.

Po zagajeniu posiedzenia przez przewodniczącego r. r. st. Essena, wyłoniła się sprawa zastępców członków, powołanych do komisji.

Władze w zaproszeniach swoich nie wspominały o zastępcach, po dyskusji jednak zdecydowano, że zastępcy mogą uczestniczyć w zebraniach z głosem doradczym, bez prawa głosowania.

Wynikła również kwestja, co do charakteru obecności dwóch członków, powołanych z wyborów ze zgromadzenia kupców pp.: S. Rotwanda i zastępcy p. K. Natanson.

Ponieważ nadto p. Rotwand powołany był do komisji z urzędu, przeto zgodzono się na to, iż p. R. bierze udział w charakterze członka, a p. Natanson reprezentować będzie giełdę. Po załatwieniu tych formalności, przystąpiono do obrad co do pracy komisji. Po ozywionej dyskusji, na wniosek pp. A. Makowieckiego i S. Rotwanda, uchwalono wybrać komisję redakcyjną, złożoną z trzech członków.

Po zarządzeniu głosowania, prawie jednomyślnie do komisji powołano pp.: A. Makowieckiego, adw. przys.: A. Suligowskiego i rad. m. g. p. E. Zienkowskiego.

Co do charakteru opracowywanego samorządu, złożył szczegółowe wyjaśnienie przysiadający, r. r. st. Essen.

Wobec pojawiających się głosów, że samorząd ma być ograniczony różnemi przepisami, lub wzorowany na ustawie miast Cesarstwa, r. r. st. Essen w dłuższym przemówieniu zaznaczył, iż wolą Najwyższego Ukazu z m. grudnia r. 1904 jest nadanie miastom Królestwa Polskiego samorządu w jak najszerszym zakresie, z uwzględnieniem rzeczywistych potrzeb miast.

W mowie swojej r. r. st. Essen dał historyczny zarys szerokiego samorządu miast polskich, wspominał o ustawie Rady miejskiej z r. 1861 i zakończył przemówienie życzeniem, aby komisja redakcyjna rażno wzięła się do pracy, zasięgając rady osób i instytucji kompetentnych.

W miarę postępu prac komisji redakcyjnej, zwoływane będą ogólne zebrania komisji.

Z prasy polskiej.

Pan Z. D. ostatni swój feljeton w „Gaz. Polskiej“ poświęcił wysoce aktualnej kwestji „spodziewanej reformy uniwersytetu warszawskiego“. Celem poinformowania się, jakie są nasze siły naukowe w chwili obecnej, p. Z. D. udał się do jednego z przedstawicieli naszej nauki, który zakomunikował mu, co następuje:

„Uczonych polskich, pracujących w rozmaitych gałęziach wiedzy, jest w chwili obecnej liczba dość duża. Pokolenie współczesne, wbrew wszystkim przeszkodom, potrafiło oddać nauce to, co jej się należy. Młodzi uczeni polscy, wykształceni zagranicą, grupując się dokoła rozmaitych uniwersytetów, poczynając od Krakowa i Lwowa, kończąc na Fryburgu i Genewie. O wielu z nich szerszy ogół nie wie, lub nie wie nawet, że są oni Polakami. Tak np. w Getyndze pracuje od lat kilku dr. Juliusz Braun z Warszawy, jeden z wybitniejszych młodych chemików, o którym niedawno mówiono mi, jako o Niemcu, gdy tymczasem jest to Polak, syn znanego niegdyś w Warszawie lekarza. Takich przykładów znalazłoby się zapewne więcej. Ale nie o to idzie. Pan chce wiedzieć, kto mógłby być ewentualnie powołany na katedrę polskiej w uniwersytecie warszawskim? Otóż sądzę, że nie mielibyśmy z tem wcale wielkiego kłopotu, nawet w wypadku, gdyby uniwersytet warszawski nie mógł korzystać z polskich sił naukowych, przygotowanych w Galicji, t. j. gdyby dla przyszłych profesorów postawiono, jako warunek, posiadanie matury tutajszej, lub dyplomu rosyjskiego. Przedewszystkiem niejedną katedrę moglibyśmy obsadzić uczonymi, należącymi do tego pokolenia, co Al. Jabłonowski, Tadeusz Korzon, W. Gosiewski, a z młodszych S. Dickstein, Wł. Smoleński i t. p.

Nie należy przytem zapominać, że matematyka np. ma jeszcze takich kandydatów, jak prof. Ernst we Lwowie i prof. Böttcher, którzy obaj pochodzą z Warszawy i tutaj zaczęli studia; że historia ma prof. Askenazego. Zakrzewskiego i Szulagowskiego, którzy również pochodzą z Warszawy, że młody docent uniw. krakowskiego, dr. Ludwik Bruner, także jest warszawiakiem, podobnie, jak dr. Konrad Gliński, który niedawno habilitował się w Krakowie przy katedrze anatomii patologicznej. Zresztą z medycyną może byłoby najłatwiej, iluż bowiem jest w Warszawie lekarzy, którzy śmiało mogliby się o katedrę ubiegać, że wymienię: dr.ów Dunina, Sokołowskiego, Er. Kijewskiego, Ant. Kuczyńskiego, Dmochowskiego, Edm. Biernackiego, Krajewskiego, Rauma i t. d. Z tej strony nie byłoby więc żadnego kłopotu i, jeżeli w ogóle może być o kłopotach mowa, to mogłyby je nastręczyć jedynie wydziały prawa. Do katedr specjalnych niewątpliwie i tu są kandydaci liczni wśród palestry warszawskiej, ale nauki pomocnicze zostały u nas zaniedbane w tej dziedzinie. Tak np. historia prawa polskiego, prawodawstwa słowiańskiego, filozofia prawa i t. d. nie mają u nas dostatecznej ilości pracowników tej miary, żeby nazwiska ich same narzucały się, ale—wytworzenie specjalistów, zdolnych do objęcia katedr, byłoby tu co najmniej kwestją lat kilku. Powtarzam więc i podkreślam, że, mimo wszystko, mimo pozorne obumieranie nauki polskiej w Warszawie, jesteśmy, z bardzo małemi brakami, zupełnie przygotowani do przyjęcia tych reform, jakie poniekąd zapowiada nam znana uchwała rady profesorów uniw. warszawskiego, rewelacja rektora Karskiego i list prof. Wulfa—i z chwilą, kiedy zapadnie co do tego decyzja ostateczna, potrafimy stanąć do apelu“.

Oprócz wymienionych powyżej kandydatów na profesurę w uniwersytecie warszawskim, moglibyśmy przypomnieć profesorów Petrzyckiego, Dymusza, Ptaszyckiego, Merczyńskiego, Czeczottę, Tarnowskiego w Petersburgu, prof. Szeplewiczę i Openchowskiego w Charkowie, prof. Wysokowiczę i Wagnera w Kijowie. Kilku również profesorów Polaków posiadają uniwersytety w Odesie i Kazaniu.

Nie wyczerpujemy tedy listy kandydatów. Znajdzie się ich jeszcze dużo, byłyby tylko sprawa unarodowienia wszechnauki warszawskiej jak najrychlej była postanowiona!

J. U.

Dwa światy.

Świta. Na wschodzie zorze blade różowieją, W ulicach, pustych jeszcze, gaz gdzieniedzie płonie, Pociąg drży, sapie, pędzi, kłęby dymu zionie. Jedziemy wielkomięską podziemną koleją.

Jedzie balowe grono. Bawia się, szaleją. Syją dwuznaczne żarty w półciemnym wagonie. W powietrzu delikatne damskich perfum wonie Karnawału zbytkowną atmosferę sięją.

A na tych samych ławkach inni ludzie jadą — Postacie ciemne, smutne i dziwnie surowe, Siedzą w milczeniu głuchem, na pierś chyląc głowę.

Robotnicy. Do fabryk ruszają gromadą, A na hulaszce grono wzrok rzucając hardy, Pelen dumy, niechęci i zimnej pogardy.

Stanisław Mikulicz.

Bezrobocie na kolejach.

W Wilnie.

Na dworzec wileński wczoraj pociąg nie przybył.

Nie otrzymaliśmy w południe ani gazet, ani listów, oprócz poczty rannej, która składała się z korespondencji, przybyłej nocnymi pociągami.

Po kolejach poleskich, wczoraj ostatecznie zapanowało bezrobocie na kolejach libawo-romeńskiej i petersbursko-warszawskiej.

ani jeden pociąg nie wyszedł wczoraj z Wilna.

Naczelnik wileński okręgu pocztowo-telegraficznego polecił natychmiast zorganizować ekspedycję poczty końmi.

Już wczoraj poczta konna zawiozła listy i gazety na trakt litewski i oszmiański.

Wobec bezrobocia na kolei petersbursko-warszawskiej, komunikacja kolejowa z Petersburgiem i Warszawą zupełnie została wczoraj przerwana.

Na uczątku kolei libawo-romeńskiej, Wilno—Mińsk, komunikacja przerwana. Telegraf nie działa.

Dworzec kolei w Wilnie ochraniany jest przez kompanię (rotę) piechoty.

Na dworcu zresztą spokój nie był wczoraj niczym zakłócony.

Urzednicy, oficjale i robotnicy kolejowi zachowują się spokojnie.

W zarządzie nowobudującej się kolei Bologoje-Siedlce urzednicy i oficjaleci przetrwali wczoraj zajęcie.

Przerwano również roboty na całej linii nowobudującej się kolei.

Z linji.

Wczoraj rano otrzymaliśmy z Witebska następującą kartkę od p. W. S., adwokata przysięgłego z Mohylowa:

„Na kolei moskiewsko-brzeskiej wybuchł powszechny strajk, który ogarnął także linję Złobin-Petersburg.

Pociągi weale nie kursują. Wysłano tylko wagony pocztowe—i to nie wszędzie.

Pasażerowie, zaskoczeni w drodze bezrobociem, są wprost w rozpacz. Nie tylko nie wiedzą, co robić i dokąd jechać, ale, co gorsza, nie mogą wrócić do domu.

Po drobnych stacyjkach cisną się ludziska, zjełbi i głodni. Na większych stacyjkach jako tako lokują się, lub jadą koniami do pobliskich miast.

Wyjechaliśmy z Mohylowa na Orszę, aby się na pociąg do Brześcia Litewskiego (przez Mińsk).

W Orszy pociąg nasz zatrzymano i nie chciano puścić dalej.

Ponieważ w pociąg jechał naczelnik ruchu kolei rygo-orłowskiej, przeto, jako specjalista, umiał się zakrzętać i cichaczem, stanowiąc przy parowozie, przemknął się z pociągiem mimo głównej stacji w Orszy i szczęśliwie przyprowadził pociąg do Witebska.

W Witebsku jednak stoimy już 12 godzin, bo strajk wybuchł w pobliskich Nowosokolnikach.

Oczekujemy tu na dwie kompanie (roty) żołnierzy, które mają uśmierzać nieporządky w Nowosokolnikach.

Mam gwałtowny interes do Kowla. Miałem pojechać przez Mińsk i Brześć, obecnie chcę się dostać przez Dźwińsk i Wilno.

Ale czy się dostanę?”

Otrzymujemy telegraficzne wiadomości od własnych naszych korespondentów, iż na całym obszarze Litwy i Białej Rusi ruch pociągów był wczoraj zupełnie wstrzymany.

Gdziekolwiek tylko przemykają się wagony pocztowe, o ile maszyniści decydują się jechać bez depeszy drogowej.

Podajemy poniżej szereg telegramów, otrzymanych przez nas w ostatniej chwili o strajku kolejowym:

Warszawa, 12 (25) paźdz. O g. 6 wieczorem zawieszony został ruch na kolei warszawsko-wiedeńskiej. Batalion kolejowy, wezwany z Jabłonn, przyszedł do Warszawy piechotą. Strajkują wszystkie koleje, prócz podjazdowych; zachodzi obawa, że zabraknie mięsa, węgla i mleka.

Smoleńsk, 12 (25) paźdz. W Wiaźmie strajkujący kolejowcy tłumnie przybyli do miasta, żądając zaniechania handlu. Handlujący pobili ich, poczem strajkujący odeszli.

Moskwa, 12 (25) paźdz. W nocy wyprawiono w niewielkich odstępach czasu

pięć pociągów na drodze nikolajewskiej: pocztowy, sanitarny i 3 osobowe. Z Brześcia przybył pociąg towarowo-osobowy; w drodze maszynista otrzymywał pogroźki od strajkujących; główne warsztaty kolei brzeskiej zwolniły robotników pod wpływem groźb strajkujących.

Na drodze kazańskiej wyprawiono dwa pociągi do Syzrania, Rostowa i Woroneża.

Wczoraj wieczorem zupełnie wstrzymano został ruch na kolejach południowo-wschodnich.

Moskwa, 12 (25) paźdz. Dziś o 9 zrana przybył z Jarosławia osobowy pociąg. Około 5-ej przybył, zatrzymany w Twerze, pociąg osobowy z Petersburga. Dworzec kolei nikolajewskiej zamknięty.

Kremeńczug, 12 (25) paźdz. Z Charkowa parowozem z trzema wagonami przybyła deputacja z 6 oficjalistów, w celu agitowania za powszechnym strajkiem. Projektowano wyruszyć dalej do Znamienki. Z wagonu wywieszono czerwoną flagę. Na dworcu zawieszono kosa-ków.

Jekatierinosław, 12 (25) paźdz. Robotnicy wyprawili parowóz z kilku wagonami bez maszynisty. Po zużytkowaniu pary, pociąg stanął w drodze. Niema ani światła, ani tramwajów, ani handlu. Telegraf jest czynny z przerwami.

Woroneż, 12 (25) paźdz. O g. 12 w dzień wielotysięczny tłum kolejowców zmusił do zaprzestania pracy oficjalistów wszystkich wydziałów zarządu telegrafów.

Zgromadziwszy się około stacji telegraficznej, robotnicy wybrali delegatów dla rokowań z zarządzającym. W mowach wzywano do spokoju i utrzymywania porządku.

Syzań, 12 (25) paźdz. Na kolejach wiaziemskiej i kazańskiej ruch pociągów i telegraficzny—przerwano.

Sumy, 12 (25) paźdz. Komunikacja telegraficzna z Charkowem przerwana.

Simbirsk, 12 (25) paźdz. Ruch kolejowy uległ zawieszeniu; towary nie są przyjmowane, ani wydawane.

Sewastopol, 12 (25) paźdz. Ruch pociągów zawieszony; tłumy pasażerów, dających z Kaukazu i z Krymu na północ, pozostały w Sewastopolu.

Petersburg, 12 (25) paźdz. Dzisiaj zawiesiły roboty zakłady: Newski, budowy okrętów i Aleksandrowski, fabryki Tormontona i Warguniny. Na ulicach wojska.

Na dworcu bałtyckim zastrajkowali robotnicy i oficjaleci. Ruch zawieszono. Na dworcu ustawiono wojsko.

Na kolei Carskosielskiej ruch trwa jeszcze.

Koleją warszawską z Pskowa przybył pociąg z 2 batalionami. Ruch zawieszony. Na drodze nikolajewskiej ruch trwa, do Petersburga wyszły 3 pociągi.

Przyjmując delegatów robotników kolejowych, minister oznajmił, że kwestia wolności prasy i zgromadzeń zdecydowaną będzie temi dniami pod przewodnictwem Tagancewa.

Petersburg, 13 (26) paźdz. Minister komunikacji namawiał przez dwie godziny maszynistów do powrotu do pracy i jednego z nich namówił wreszcie, aby pojechał razem z ministrem tym pociągiem, którego parowozem ks. Chilkow będzie kierował. Pociąg ten skierował się do Razania.

Mowa hrabiego Wittego.

(Telegr. Agen. Petersb.).

Petersburg, 12 (25) paźdz. Hr. Witte przyjmował deputację oficjalistów kolejowych. Hrabia wyczerpująco rozmawiał o wszystkich detalach strajku i

wypowiedział zdanie, że urzędownie tylko wtedy będzie mógł przyjąć udział w rozważaniu tych kwestji, kiedy sprawa ta zostanie przedstawiona przez ministra komunikacji do Komitetu ministrów, lub do oddzielnej rady. Osobiście hrabia wypowiedział następujące zapatrywania: „Żądania oficjalistów kolejowych dotyczą nie tylko ekonomicznego, lecz i politycznego ustroju państwowego i na zaspokojenie ich potrzebne są lata całe; żądania, wykonalne obecnie, postawione są obok żądań, których zafatwienie jest niezmiernie skomplikowane; nie czas teraz decydować, kto temu winien, oczywiście jest tylko to, że strajk kolejowy jest wypadkiem tak doniosłym, że bez śladu przejść nie może. Niektóre żądania oficjalistów mogą być wykonane niezwłocznie; pozostawiając na stronie kwestje ustroju państwowego, hrabia zastanowił się na ekonomicznych żądaniach oficjalistów, lecz wyraził się, że według jego zdania jest wątpliwem, czy wprowadzenie głosowania powszechnego doprowadzi do wyników oczekiwanych, na zasadzie doświadczenia osiągniętego przez inne państwa. Co do żądań politycznych, to wolność zgromadzeń i prasy, jako środek tymczasowy, ogłoszone będą temi dniami; ostateczna w tej sprawie decyzja będzie zależała od Dumi Państwa.

W kwestjach wymagań ekonomicznych, strajk dotyczy zarówno prywatnych, jak i skarbowych kolei; koleje prywatne działają na mocy swoich ustaw, które nie mogą być naruszone, ponieważ byłoby to pogwałceniem praw osób prywatnych. Wogóle zaś koleje rosyjskie przynoszą ogromne straty, które pokrywa naród rosyjski. Zaspokojenie wymagań oficjalistów kolejowych wymagać będzie wydatków kilkunasto-miljonowych.

Rząd nie może w porządku administracyjnym nakładać nowych ciężarów na ludność. Włóczenie nas w ogólnej masie są znacznie biedniejsi od oficjalistów kolejowych. Lekkość spełnienia ich żądań mogłoby dać, jako wynik, przeniesienie ciężarów ekonomicznych z jednych bark na inne, niewątpliwie uboższe.

Kończąc mowę, hrabia radził zaufać rządowi, zakończyć strajk, którego dłuższe trwanie przedstawiało ogromne niebezpieczeństwo, ponieważ strajk skierowany jest przeciw rządowi, a cierpi na tem cała ludność. Ostatecznie może się zdarzyć, że rząd użyje siły, albo też jedna część ludności powstanie przeciw drugiej, ponieważ ucierpi od strajku i znienawidzi strajkujących.

Strajkujący zwrócili uwagę na swoje potrzeby i ogólnopolityczny stan Rosji. Rząd rozważał kwestje, które spowodowały strajk, a Duma Państwa niewątpliwie je zafatwi.

Kończąc mowę, hrabia radził zaufać rządowi, zakończyć strajk, którego dłuższe trwanie przedstawiało ogromne niebezpieczeństwo, ponieważ strajk skierowany jest przeciw rządowi, a cierpi na tem cała ludność. Ostatecznie może się zdarzyć, że rząd użyje siły, albo też jedna część ludności powstanie przeciw drugiej, ponieważ ucierpi od strajku i znienawidzi strajkujących.

Strajkujący zwrócili uwagę na swoje potrzeby i ogólnopolityczny stan Rosji. Rząd rozważał kwestje, które spowodowały strajk, a Duma Państwa niewątpliwie je zafatwi.

Kończąc mowę, hrabia radził zaufać rządowi, zakończyć strajk, którego dłuższe trwanie przedstawiało ogromne niebezpieczeństwo, ponieważ strajk skierowany jest przeciw rządowi, a cierpi na tem cała ludność. Ostatecznie może się zdarzyć, że rząd użyje siły, albo też jedna część ludności powstanie przeciw drugiej, ponieważ ucierpi od strajku i znienawidzi strajkujących.

Strajkujący zwrócili uwagę na swoje potrzeby i ogólnopolityczny stan Rosji. Rząd rozważał kwestje, które spowodowały strajk, a Duma Państwa niewątpliwie je zafatwi.

Kończąc mowę, hrabia radził zaufać rządowi, zakończyć strajk, którego dłuższe trwanie przedstawiało ogromne niebezpieczeństwo, ponieważ strajk skierowany jest przeciw rządowi, a cierpi na tem cała ludność. Ostatecznie może się zdarzyć, że rząd użyje siły, albo też jedna część ludności powstanie przeciw drugiej, ponieważ ucierpi od strajku i znienawidzi strajkujących.

Strajkujący zwrócili uwagę na swoje potrzeby i ogólnopolityczny stan Rosji. Rząd rozważał kwestje, które spowodowały strajk, a Duma Państwa niewątpliwie je zafatwi.

Kończąc mowę, hrabia radził zaufać rządowi, zakończyć strajk, którego dłuższe trwanie przedstawiało ogromne niebezpieczeństwo, ponieważ strajk skierowany jest przeciw rządowi, a cierpi na tem cała ludność. Ostatecznie może się zdarzyć, że rząd użyje siły, albo też jedna część ludności powstanie przeciw drugiej, ponieważ ucierpi od strajku i znienawidzi strajkujących.

Strajkujący zwrócili uwagę na swoje potrzeby i ogólnopolityczny stan Rosji. Rząd rozważał kwestje, które spowodowały strajk, a Duma Państwa niewątpliwie je zafatwi.

Kończąc mowę, hrabia radził zaufać rządowi, zakończyć strajk, którego dłuższe trwanie przedstawiało ogromne niebezpieczeństwo, ponieważ strajk skierowany jest przeciw rządowi, a cierpi na tem cała ludność. Ostatecznie może się zdarzyć, że rząd użyje siły, albo też jedna część ludności powstanie przeciw drugiej, ponieważ ucierpi od strajku i znienawidzi strajkujących.

Strajkujący zwrócili uwagę na swoje potrzeby i ogólnopolityczny stan Rosji. Rząd rozważał kwestje, które spowodowały strajk, a Duma Państwa niewątpliwie je zafatwi.

Kończąc mowę, hrabia radził zaufać rządowi, zakończyć strajk, którego dłuższe trwanie przedstawiało ogromne niebezpieczeństwo, ponieważ strajk skierowany jest przeciw rządowi, a cierpi na tem cała ludność. Ostatecznie może się zdarzyć, że rząd użyje siły, albo też jedna część ludności powstanie przeciw drugiej, ponieważ ucierpi od strajku i znienawidzi strajkujących.

Strajkujący zwrócili uwagę na swoje potrzeby i ogólnopolityczny stan Rosji. Rząd rozważał kwestje, które spowodowały strajk, a Duma Państwa niewątpliwie je zafatwi.

Kończąc mowę, hrabia radził zaufać rządowi, zakończyć strajk, którego dłuższe trwanie przedstawiało ogromne niebezpieczeństwo, ponieważ strajk skierowany jest przeciw rządowi, a cierpi na tem cała ludność. Ostatecznie może się zdarzyć, że rząd użyje siły, albo też jedna część ludności powstanie przeciw drugiej, ponieważ ucierpi od strajku i znienawidzi strajkujących.

Strajkujący zwrócili uwagę na swoje potrzeby i ogólnopolityczny stan Rosji. Rząd rozważał kwestje, które spowodowały strajk, a Duma Państwa niewątpliwie je zafatwi.

Kończąc mowę, hrabia radził zaufać rządowi, zakończyć strajk, którego dłuższe trwanie przedstawiało ogromne niebezpieczeństwo, ponieważ strajk skierowany jest przeciw rządowi, a cierpi na tem cała ludność. Ostatecznie może się zdarzyć, że rząd użyje siły, albo też jedna część ludności powstanie przeciw drugiej, ponieważ ucierpi od strajku i znienawidzi strajkujących.

Strajkujący zwrócili uwagę na swoje potrzeby i ogólnopolityczny stan Rosji. Rząd rozważał kwestje, które spowodowały strajk, a Duma Państwa niewątpliwie je zafatwi.

Kończąc mowę, hrabia radził zaufać rządowi, zakończyć strajk, którego dłuższe trwanie przedstawiało ogromne niebezpieczeństwo, ponieważ strajk skierowany jest przeciw rządowi, a cierpi na tem cała ludność. Ostatecznie może się zdarzyć, że rząd użyje siły, albo też jedna część ludności powstanie przeciw drugiej, ponieważ ucierpi od strajku i znienawidzi strajkujących.

Strajkujący zwrócili uwagę na swoje potrzeby i ogólnopolityczny stan Rosji. Rząd rozważał kwestje, które spowodowały strajk, a Duma Państwa niewątpliwie je zafatwi.

Kończąc mowę, hrabia radził zaufać rządowi, zakończyć strajk, którego dłuższe trwanie przedstawiało ogromne niebezpieczeństwo, ponieważ strajk skierowany jest przeciw rządowi, a cierpi na tem cała ludność. Ostatecznie może się zdarzyć, że rząd użyje siły, albo też jedna część ludności powstanie przeciw drugiej, ponieważ ucierpi od strajku i znienawidzi strajkujących.

Strajkujący zwrócili uwagę na swoje potrzeby i ogólnopolityczny stan Rosji. Rząd rozważał kwestje, które spowodowały strajk, a Duma Państwa niewątpliwie je zafatwi.

Kończąc mowę, hrabia radził zaufać rządowi, zakończyć strajk, którego dłuższe trwanie przedstawiało ogromne niebezpieczeństwo, ponieważ strajk skierowany jest przeciw rządowi, a cierpi na tem cała ludność. Ostatecznie może się zdarzyć, że rząd użyje siły, albo też jedna część ludności powstanie przeciw drugiej, ponieważ ucierpi od strajku i znienawidzi strajkujących.

Strajkujący zwrócili uwagę na swoje potrzeby i ogólnopolityczny stan Rosji. Rząd rozważał kwestje, które spowodowały strajk, a Duma Państwa niewątpliwie je zafatwi.

Kończąc mowę, hrabia radził zaufać rządowi, zakończyć strajk, którego dłuższe trwanie przedstawiało ogromne niebezpieczeństwo, ponieważ strajk skierowany jest przeciw rządowi, a cierpi na tem cała ludność. Ostatecznie może się zdarzyć, że rząd użyje siły, albo też jedna część ludności powstanie przeciw drugiej, ponieważ ucierpi od strajku i znienawidzi strajkujących.

Strajkujący zwrócili uwagę na swoje potrzeby i ogólnopolityczny stan Rosji. Rząd rozważał kwestje, które spowodowały strajk, a Duma Państwa niewątpliwie je zafatwi.

Kończąc mowę, hrabia radził zaufać rządowi, zakończyć strajk, którego dłuższe trwanie przedstawiało ogromne niebezpieczeństwo, ponieważ strajk skierowany jest przeciw rządowi, a cierpi na tem cała ludność. Ostatecznie może się zdarzyć, że rząd użyje siły, albo też jedna część ludności powstanie przeciw drugiej, ponieważ ucierpi od strajku i znienawidzi strajkujących.

Strajkujący zwrócili uwagę na swoje potrzeby i ogólnopolityczny stan Rosji. Rząd rozważał kwestje, które spowodowały strajk, a Duma Państwa niewątpliwie je zafatwi.

Kończąc mowę, hrabia radził zaufać rządowi, zakończyć strajk, którego dłuższe trwanie przedstawiało ogromne niebezpieczeństwo, ponieważ strajk skierowany jest przeciw rządowi, a cierpi na tem cała ludność. Ostatecznie może się zdarzyć, że rząd użyje siły, albo też jedna część ludności powstanie przeciw drugiej, ponieważ ucierpi od strajku i znienawidzi strajkujących.

Strajkujący zwrócili uwagę na swoje potrzeby i ogólnopolityczny stan Rosji. Rząd rozważał kwestje, które spowodowały strajk, a Duma Państwa niewątpliwie je zafatwi.

Kończąc mowę, hrabia radził zaufać rządowi, zakończyć strajk, którego dłuższe trwanie przedstawiało ogromne niebezpieczeństwo, ponieważ strajk skierowany jest przeciw rządowi, a cierpi na tem cała ludność. Ostatecznie może się zdarzyć, że rząd użyje siły, albo też jedna część ludności powstanie przeciw drugiej, ponieważ ucierpi od strajku i znienawidzi strajkujących.

Strajkujący zwrócili uwagę na swoje potrzeby i ogólnopolityczny stan Rosji. Rząd rozważał kwestje, które spowodowały strajk, a Duma Państwa niewątpliwie je zafatwi.

Kończąc mowę, hrabia radził zaufać rządowi, zakończyć strajk, którego dłuższe trwanie przedstawiało ogromne niebezpieczeństwo, ponieważ strajk skierowany jest przeciw rządowi, a cierpi na tem cała ludność. Ostatecznie może się zdarzyć, że rząd użyje siły, albo też jedna część ludności powstanie przeciw drugiej, ponieważ ucierpi od strajku i znienawidzi strajkujących.

Strajkujący zwrócili uwagę na swoje potrzeby i ogólnopolityczny stan Rosji. Rząd rozważał kwestje, które spowodowały strajk, a Duma Państwa niewątpliwie je zafatwi.

Kończąc mowę, hrabia radził zaufać rządowi, zakończyć strajk, którego dłuższe trwanie przedstawiało ogromne niebezpieczeństwo, ponieważ strajk skierowany jest przeciw rządowi, a cierpi na tem cała ludność. Ostatecznie może się zdarzyć, że rząd użyje siły, albo też jedna część ludności powstanie przeciw drugiej, ponieważ ucierpi od strajku i znienawidzi strajkujących.

Ryga, 12 (25) paźdz. Wczoraj rozgrabiono trzy skarbowe sklepy z wódką; w jednym z nich zabity został subiekty sklepowy.

Łódź, 12 (25) paźdz. Wczoraj zastrajkowała część fabryk w Łodzi.

Moskwa, 12 (25) paźdz. Farmaceuci zrezygnowali z żądań ekonomicznych. Strajk stał się żywiołowym; niezwłocznie po zamknięciu stowarzyszenia rosyjskich farmaceutów, towarzystwo oświelenia elektrycznego zawiadomiło abonentów, że nie ręczy, czy w nocy elektryczność będzie czynna. Na d. 15 paźdz. wyznaczono zgromadzenie wszystkich pracowników bankowych.

Petersburg, 12 (25) paźdz. W d. 12 paźdz. zamknięte zostały następujące zakłady naukowe: w Kursku szkoła realna, w Sumach gimnazjum męskie, w Wiaźmie męskie i żeńskie gimnazjum, w Tule seminarjum duchowne.

Petersburg, 12 (25) paźdz. Rozpoczął się strajk w 2-m gimnazjum.

Petersburg, 12 (25) paźdz. Właściciele ustąpili żądaniom farmaceutów o przyjęcie wszystkich uczestników strajku i wydalecie z aptek osób, które rozmyślnie przeszkadzały strajkom.

Petersburg, 12 (25) paźdz. Prof. Wwiedziński, z grupy profesorów bojkotowanych, na pierwszej lekcji swej w uniwersytecie spotykał się z gwizdaniem; lekcja się nie odbyła.

Petersburg, 12 (25) paźdz. Dziś nie wyszło pismo „Nasza Ziemia”.

Petersburg, 12 (25) paźdz. Gazeta „Nasza Ziemia” nie wyszła. Pomimo nalegań cenzury, redakcja odmówiła zmienienia nawet jednego wiersza; numer wstrzymany został przez cenzurę.

Petersburg, 12 (25) paźdz. Rozpoczął się strajk subiektyw. Na Wasiljewskiej wyspie i na Stronie Petersburskiej większe sklepy pozamykane. Mieszkańcy śpiesznie zaopatrują się w żywność, ceny idą w górę.

Poczta i telegraf strzeżone są przez zwiększone patrole policyjne i wojsko.

Dziś odbył się zgromadzenie delegacyjne dziennikarzy wszystkich pism, dla wypracowania ogólnego programu działań, z racji wypadku z gazetą „Nasza Ziemia”, wstrzymaną przez cenzurę.

Kursk, 12 (25) paźdz. Na żądanie strajkujących zamknięto rządowe instytucje publiczne; wykłady w szkołach zawieszono; odbywają się ludne miotyngi; porządek nie zakłócony.

Sudża, 12 (25) paźdz. Na prośbę dyrektora Lubimowskiego cukrowni gubernator wysłał na miejsce pogromu kozaków.

Baku, 12 (25) paźdz. Rozpoczął się strajk w zakładzie mechanicznym „Eisen” Schmidta.

Jałta, 11 (24) paźdz. Na zgromadzenie ziemskie przybyli robotnicy, jeden z nich wygłosił mowę polityczną o Dumie Państwa. Demonstranci odśpiewali wieczną pamięć Trubeckiemu i spokojnie się rozeszli.

Jelizawetgrad, 12 (25) paźdz. Gubernator polecił policji pozostawić zupełnie swobodę zgromadzeniom przedwyborczym, o ile one się będą odbywać bez udziału osób postronnych.

Groznyj, 12 (25) paźdz. Wczoraj powołani pod broń zapasowi na rynku dopuścili się zaburzeń; spłodowano trzy wielkie magazyny Czeceńców. Między wojskiem i Czeceńcami, którzy się ukryli w magazynie, wynikła duża strzelanina; z obydwoch stron są zabici i ranni. Wieczorem panował spokój; na rynku i dziś i wczoraj sklepy pozamykane. Wobec niebezpieczeństwa odwetu ze strony Czeceńców sąsiednich autów, miasto w nocy strzeżone jest przez wojsko.

Tyflis, 12 (25) paźdz. Do naczelnika policji telegrafują z Elizawetpola, że wczoraj zapasowi, którzy w liczbie 500 jechali pociągiem wojskowym, na st. Kirda-

Oddałem wreszcie i swego konia do zaprzęgu, a sam z szabłą w dłoni biegłem tuż obok, skupiając przy sobie jeszcze żyjących żołnierzy.... Zbiegaliśmy ze wzgórz.... pocisk nieprzyjacielski pęłił tuż przed nami.... otrzymałem kilka odłamków w lewą nogę i zostałem na placu.

Wtedy mój żołnierz zatrzymał armatę i, porwawszy mnie z ziemi, cisnął na tył stawy. Żebym nie spadł, spowił mi rękami i przycocował do zimnego olbrzyma.

Sród szalonych męczarni trwał tak jeszcze ze dwie godziny, zanim się dowiekliliśmy w miejsce bezpieczne, do swoich. Wraz ze mną zostało nas tylko siedmiu ludzi z całej baterji i półbataljona osłony.

To też wszystkich nas razem wysłano do szpitala, a za miesiąc później obdarzono krzyżami S-go Jerzego.

Ale mojego zbawcy w tej leżbie nie było.... ostatnia kula nieprzyjacielska przeszła to szlachetne serce.... Nie dowiedzialem się nigdy, ani nazwiska jego wsi rodzinnej, ani nawet gminy....

Skończył Zygmunta opowiadanie i umilkł, pochłonięty wspomnieniem. Zdawało mi się, że gdzieś w pobliżu słyszy jakieś bolesne bicie czyjegoś serca i ciężki, zduszony oddech....

— Jakież to okropne i bolesne! — padł głos cichy i łzami nabrzmiały.

— A jednak to piękna karta mych wspomnień!

—

—

—

—

—

—

—

—

mir dopuścili się nieporządków. Wobec uśmierzania żołnierzy pobrania artykułów żywności u Tatarów bez pieniędzy, ci ostatni zaczęli strzelać i ciskać kamieniami; zraniono jednego żołnierza. Zapasowi odpowiadali strzałami karabinowymi; zranili ciężko 1 tubylec, lekko 5.

Jarosław, 13 (26) paźdz. Bezrobocie na kolejach trwa. Wszyscy robotnicy strajkują. Drukarnie zamknięte. Dzienniki: „Gazeta ziemska”, „Siewiernyj Kraj” nie wyszły.

Saratów, 13 (26) paźdz. Strajkują robotnicy młynarzy, oficjaleci zarządu ziemskiego, wszystkie instytucje miejskie, oprócz wodociągu i szpitali. Wszystkie sklepy, oprócz sklepów z produktami spożywczymi, zamknięte. Po mieście przechodzą patrole.

Jelisawetpol, 13 (26) paźdz. Gubernja jelisawetpolska ogłoszona w stanie wojennym.

Petersburg, 13 (26) paźdz. Najwyżej rozkazano wojska garnizonu petersburskiego oddać pod władzę generała Tre-powa.

Kronika krajowa.

WILNO.

— **Wiadomości kościelne.** Jutro, dnia 15-go (28-go) paźdz. w kościołach wileńskich: Św. Teresy (Ostrobramskiej), obchodzi się doroczną uroczystość Św. Teresy i z tego powodu odbędzie się: solenne nabożeństwo z wystawieniem N. Sakramentu: prymaria o g. 6 i pół z suplikacją, wotywa o g. 9, po wotywie odmówi się S. Różaniec ze stosownymi modlitwami, suma o g. 11 z nauką i procesją, niespory o g. 5 z procesją, po niesporach w kaplicy Ostrobramskiej Matki Boskiej litania do N. M. P. Po innych kościołach, jako w dzień powszedni i soboty przed niedziela, nabożeństwo zwykłe: prymaria o g. 6, 6 i pół, 7 i 8, wotywy o g. 8 i 9, sumy o g. 10, 10 i pół, niespory o g. 4, 4 i pół i 5 z odmówieniem S. Różania ze stosownymi modlitwami, po Różaniu zaś w kościele Św. Rafała, przed ołtarzem Pana Jezusa Snipskiego, litania do Serca Pana Jezusa.

— **Święta żydowskie:** dn. 16 i 17 (29 i 30) paźdz. „Rochodesz”, czyli 1-sze dni miesiąca „Cheszwan”.

— **Imieniny.** Wczoraj, z powodu imienin J. E. księdza Biskupa wileńskiego, barona Edwarda Roppa, dostojnego solen

potemnik adwokata przysięgłego Eljaszew, z powodów od nich niezależnych, przetrwali swą działalność społeczną.

— Z sądu. Starszy prezes wileńskiej izby sądowej zawiadomił zarząd miejski, że na dzień 24-ty października, o g. 11-tej z rana, wyznaczono specjalne posiedzenie izby sądowej dla rozpatrzenia spraw, wszczętych przez pp. Gabriela Tiktina i Adolfa Zarachowicza przeciwko prezydentowi miasta p. Bertholdowi i 5 członkom zarządu miejskiego pp. Kulwińskiemu, Szarskiemu, Łapińskiemu, Bławowiczowi i Galińskiemu o poszkodowaniach na ogólną sumę rub. 8,651 za samowolne rozlokowanie żołnierzy-rezerwistów w domach powołów. Wskutek tego, i na mocy artykułów 1330^o i 1330^o ustawy prawa cywilnego, prezes izby prosił zarząd miejski o wydelegowanie do wspomnianego posiedzenia izby jednego z członków zarządu, wyznaczonego dla czasowego pełnienia obowiązków prezydenta miasta, za wyjątkiem osób, pociągniętych do odpowiedzialności. Ponieważ personel zarządu miejskiego składa się z powyżej wymienionych osób, zarząd w d. 10 b. m. zawiadomił starszego prezesa izby, że wydelegowanie któregośkolwiek członka z zarządu obecnie jest niemożliwym, zanim nie zostanie zatwierdzenie, na mocy art. 118 ustawy miejskiej, wybrani przez radę miejską p. M. Węslowski na stanowisku prezydenta miasta i p. M. Malinowski na członka zarządu.

Pierwszy z przytoczonych artykułów 1330^o głosi: na mocy artykułów 1320 i 1321 ustawy prawa cywilnego do rozpatrywania spraw o wynagrodzeniu strat, poniesionych przez osoby urzędujące, powołują się do izby sądowej, zamiast urzędników instytucji rządowych, gubernijalnych marszałek szlachty i prezydent tego miasta, gdzie się znajduje izba, a do sądu okręgowego, miejscowy powiatowy marszałek szlachty i członek zarządu, naznaczone przez Radę miejską do czasowego pełnienia obowiązków prezydenta miasta, a tam, gdzie istnieje posada wice-prezydenta — ten ostatni; a drugi art. 1330^o głosi: w razie wszczęcia powództwa przeciwko prezydentowi miasta, w którym znajduje się izba sądowa, miejsce tej osoby urzędującej, w posiedzeniu specjalnym izby, zajmując członka zarządu miejskiego, wybrany przez Radę do czasowego pełnienia obowiązków prezydenta miasta.

Stąd wypływa nader ciekawe pytanie, czy wspomniane sprawy pp. Tiktina i Zarachowicza będą rozpatrywane w oznaczonym dniu bez udziału przedstawicieli zarządu m. Wilna, czy też zostaną odroczone, ponieważ wypadek podobny, w którym by cały personel zarządu był odpowiedzialny, nie jest przewidziany przez prawo cywilne.

— Z pracowni bakteriologicznej. Dowiadujemy się, że do pracowni bakteriologicznej d-ra Orłowskiego w Wilnie, liczba zgłaszających się pacjentów z każdym rokiem się powiększa. Już w roku zeszłym cyfra pacjentów dosięgała 700 osób, pokaszanych przez zwierzęta wściekle lub o tę chorobę podejrzane.

Mężczyzn leczyło się 327, kobiet 175. Chorzy pochodzili z gub. wileńskiej 144 osoby, mińskiej 207, kowieńskiej 77, grodzieńskiej 49, witebskiej 5, mohylewskiej 7, zaś z samego miasta Wilna i okolic leczyło się 76 osób. Od zarządu miasta zakład leczniczy d-ra Orłowskiego otrzymuje subdyjdu w ilości 400 rub. rocznie.

— Z cyrku. Drugi dzień zapasów atletycznych w cyrku wysunął znówu naprzód tureckiego championa walki francuskiej, Chasana Jusmana, który zwyciężył syberyjskiego słacza Aleksiejewa. W drugiej parze wystąpili onegdaj pp. Martynow i Wano-Kramer. Ta walka była bardzo interesującą, gdyż zastosowano w niej mnóstwo ciekawych sposobów walki. Chociaż siltacz fiński, p. Wano-Kramer, walczył bardzo zreszcie, jednak został przez p. Martynowa pokonany po upływie 17 minut i 12 sekund. Sezon zapasów atletycznych

etykiecie własnej, służalczej zabiegliwości. W dni parę później otrzymałem przez pocztę parę tysięcy z już jakoby odnalezionych rachunków i oczywiście mogłem, mogłem mieć nadzieję, że potrafię jeszcze sporo wybić na tej spłodłej duszy. Ale wzięła mnie obrzydliwość do wszelkiego zeknięcia z tym człowiekiem — druhem, zresztą przyszedł parokrotnie gorączki nerwowo...

Skończył już opowiadanie i zdawał się istotnie być pod wrażeniem gorączki nerwowo. Wtedy delikatna dłoń kobieca dotknęła jego ręki, a głos pełny i beżmiernie serdeczny się ozwał:

— To jeden tylko smutny wyjątek; czyż, panie, wszyscy doń podobni jesteśmy? Trzeba się otrząsnąć i rozpocząć próbę na nowo. Małoż potrzebę śród nas, a jakże wielu braknie nam ludzi! Nie należy grzebać się dobowolnie we własnych bólach, raczej sięgnąć po nowe zdobycze, wnieść się silą nowych porównań, których przecie żadna kula nie niszczy i nie kazi...

Słuchał w zapomnieniu i ekstazie. A kiedy spojrzał w jej oczy ogromnie promienne i żółtawone, na jej twarzy natychmiast współczuciem wyrażnym dla siebie, zawołał w uniesieniu:

— Życiem mi jesteś i objawieniem szczęścia!

— Dobrze, dobrze... — padły ciche, jak szmer motyli, wyrazy.

ściaga do cyrku codziennie. Liczny zastęp amatorów takich igrzysk...

— Pogotowie ratunkowe było czynne wczoraj w 6-ciu wypadkach, a mianowicie: 1) oparzenie twarzy i rąk, 2) chorego nie znaleziono, 3) epilepsja, 4) zapalenie stawu biodrowego, 5 i 6) pomocy odmówiono — jako w wypadkach nieodpowiednich.

— Przyjechali do Wilna: hr. Wiktor Starzeński (hotel St. Georges), ob. Stefan Dernałowicz, ob. Ludwik Kisiel, ob. Konstanty Żyliński (hotel Sokółowski), ob. Bolesław Gruszkowski (hotel Europejski).

— Wyjechali z Wilna: ob. Jan Bohdanowicz, ob. Marja Bohdanowiczowa, ob. Ludwik Wołodkiewicz, duń. pod. kup. Ludwik Lund, ob. Józef Cybulski, ob. Czesław Jankowski.

Nowo-Wilejsk.

— Straż ogniowa. Naczelnik straży ogniowej ochotniczej w Wilnie, hr. Siuzor, ma zamiar utworzyć w Nowo-Wilejsku oddział straży ogniowej wileńskiej, gdyż istniejąca tam straż ogniowa przy szpitalu psychiatrycznym nie jest w stanie wystarczyć przy wciąż zwiększającym się wroście miasta.

GRODNO.

— Osobiste. Do klasztoru ojców Franciszkanów przyjechał na dożywocie ksiądz Władysław Kulesza, kapelan z Polukni w dekanacie trockim. Liczne parafie diecezji wileńskiej znają niedołężnego już dziś schorowanego starca. Jego staraniem został odrestaurowany kościół w Kundzinie, odbudowana zniszczona pożarem świątynia w Różanie, stanął w roku 1885 nowy murywany kościół w Suchowoli. Ksiądz Władysław Kulesza w pracy dla dobra kościoła zapomniał o sobie i oto dziś uboga klasztorna cebra stała mu się przytuliskiem na dni ostatnie.

Z uroczystości kościelnych.

(Od naszego korespondenta).

WASILISZKI, pow. lidzki.

Niedawno odbyła się tu wycieczka od lat wielu uroczystość. Oto Jego Pastera Mość, biskup Wileński, ks. Edward Ropp, zjechał, że tak powiem, na konkluzję swej wizytacji kościołów w gub. grodzieńskiej, do Wasiliszek, w lidzkim położonych powiecie.

Wasiliszki, ta jedna z najstarszych parafii, jeszcze za Kazimierza Jagiellończyka fundowana przez wzniesienie 1489 r. pierwszego kościoła, przechodziła różne, i świetne i smutne, koleje.

Utraciwszy po sześćdziesiątych latach przeszłego stulecia piękny swój pod-Dominikański kościół, który był dla użytku parafii nadany, a ładnie w samem miasteczku, na wzgórzu położony, biedna 11-tysięczna parafia, skazana była na wypełnianie swych religijnych obowiązków w malutkim starym kościółku, ongi przez Kazimierza Jagiellończyka fundowanym, który już, skutkiem starości, groził upadkiem. A choć po postaradaniu murywanej świątyni, kościół był trochę umocowany, rozszerzony i podreparowany pozostałościami skasowanego Dubickiego kościoła, — nie mógł jednak pomieścić więcej niż kilkadziesiąt osób.

W takich warunkach, przed sześciu laty, dzięki li tylko inicjatywie, staraniem i niezmordowanej pracy i energii obecnego proboszcza tej parafii, ks. Franciszka Sokółowskiego, którego imię cała parafia złożem głoskami chciałaby wypisać, po wyjednanym potrzebnym pozwoleniu, zaczęto się krzątać nad wzniesieniem odpowiedniego Domu Bożego.

I oto, staje się rzecz niezwykła. Dzielnego proboszcza, bez żadnych środków, odnawiając sobie w najpierwszych potrzebach życia, rozpoczyna budowę świątyni, zakreślonej na szerszą skalę. Robi się plan przepiękny w stylu kombinowanego gotyku o 2 wiekach. Patrzymy na to z powątpiewaniem, czy tak szeroko zakreślony plan może być wykonalny? Zaczynać. S. zawsze nam odpowiadał: „Bóg ma więcej, niż rozdał, a dobrzy ludzie dopo-

ciągają bratnie ramiona ku nizinom, to kornie nasłuchuje często zagadkowej gędzy tych szczytów.

Lecz bładny spokój: to wszystko się ułoży. Szczęśliwy, kto uniknie drogi zwątpienia i małoduszności; jeszcze szczęśliwszy, kto zachowa swoje własne, uczucie pragnienia, a nie ulegnie złudnym nagabywaniom ze strony. Walczmy z ideami, nie zaś z ludźmi, ścierajmy się o opinie i istotę rzeczy, a nie o formy.

Pamiętajmy, że padną najlepsze programy, ilekroć je podpiszą fantazja i pomysliwość, a nie serca i umysły. Kto sięje trwogę, zbiera przekleństwa, kto razi z ciemnego ukrycia, łatwo się pokrwawi własną swą bronią.

Lecz żyjmy i trwajmy! Precz z gnusnością i beżmyślnością; precz z hasłami bez treści, precz ze sztańdami, umocowanymi w obłokach! Wznosząc kielich za tę ciągłą, owocną pracę nizin, dzięki której stale wznoszą się one do góry, a ten drugi: niech żyją szczyty, co trwają jeno w tym celu, ażeby innym drogi rozwinąć!

Toast spełniono ochoczo.

Koniec.

Napoleon Rouba.

mogą. I oto, pokazało się, co silna wola zdziałać może!

Dzięki niebywałej ofiarności miejscowego obywatelstwa i włościan, którzy nieśli w ofierze swój grosz wdowi i trud rąk własnych, i dzięki niebywałym zabiegom i ofiarom z po za obrębów parafii, w 5 lat powstaje wspaniała świątynia, która by mogła być ozdobą każdego z dużych miast Europy.

Kościół ten wznosi się obecnie, przy wiosce pod nazw.: „Stare Wasiliszki,“ niedaleko plebanji, o 2 wiorsty od miasteczka, na starym cmentarzysku, obok starego kościoła.

Przed niedawnym, w dniu 26 września (9) października, nasz Pasterz odbył uroczysty ingres do tej wspaniałej świątyni, a po dwu dniach bierzmowania osmii z górą tysięcy parafian, dokonał konsekracji nowego kościoła.

Jakie się tu chwile, przez te kilka dni tych uroczystości przeżywało, trudno w pobieżnym sprawozdaniu opisać. Trzeba było to widzieć i razem z tym pocziwym ludem czuć i wylewać łyż radości.

Przy samym już wjeździe Pasterza, banderka, złożona z 500 konnych włościan odpowiednio przybranych, z deputacją złożoną z obywateli i włościan parafii, spotkała Biskupa, na granicy parafii, przy wsi Baksty o 2 mile od kościoła, i doręczyła chleb i sól na misternie wykonanej tacy w kształcie palety, z insygniami, inicjałami i napisem „Witaj Pasterzu nasz!“ Młodzianka panienczka w białej wreczce Pasterzowi prześliczny bukiet z białych róż i goździków, wypielęgujących na tutejszej ziemi.

Dalej włościanie wsi, przez które Pasterz przejeżdżał, przy każdej z nich, urządzili stylowe, własnej inicjatywy bramy triumfalne, a chóry pobożnych, klęcząc, śpiewali święte pieśni.

Przejeżdżając przez miasteczko Wasiliszki był wspaniałym. Wszystkie domy mieszczan, nie wyłączając i żydowskich, były rzeźbione iluminowane. Ci ostatni, pomimo, uroczystego swego święta (Strasna noc), z zezwolenia miejscowego rabina, ofiarowali także chleb i sól ze stosownym przemówieniem i odczytaniem z psalmów po hebrajsku słów powitania, pokoju i zgody. Pasterz chleb i sól przyjął i uprzejmie z Żydami rozmawiał.

W otoczeniu dzielnej banderki, która przez cały czas przejazdu znakomicie porządku pilnowała, dostał się Pasterz szczęśliwie do bram wspaniałej świątyni. Tu przyjęty procesjonalnie przez 50-tych księży, odprawił uroczysty ingres.

W czasie konsekracji kościoła, władze policyjne, zajęte utrzymywaniem porządku w samem miasteczku, na zapewnienie parafian, że porządek około kościoła będzie należycie utrzymanym, oddali czujność w ręce straży honorowej, złożonej z włościan, którzy świetnie wywiązali się ze swego zadania, bo przy 50-ciotysięcznym zbiorowisku, przy ciągłym przybywaniu i następnie odchodzeniu dwutysięcznych nieraz kompanii z innych parafii, porządek ani na chwilę nie był naruszonym. E. B.

POLITYKA.

Hilmi pasza podał się do dymisji. Pożornie usprawiedliwia ją stanem swojego zdrowia, w rzeczywistości jednak postanowienie to dygnitarza tureckiego jest w związku z całą sprawą Wschodu europejskiego i ze stanowiskiem mocarstw względem Porty Otomańskiej.

W końcu 1902 roku, bezpośrednio po rzecach, jakich była widownia Macedonja, mocarstwa uzyskały od rządu tureckiego prawo kontroli nad administracją, wymiarem sprawiedliwości i finansami. Wówczas to sultan wydał swoje znamienne irade o reformach w Macedonji, a general-gubernatorem prowincji i zarazem inspektorem reform mianował dygnitarza swojego dworu,

ciągła bratnie ramiona ku nizinom, to kornie nasłuchuje często zagadkowej gędzy tych szczytów.

Lecz bładny spokój: to wszystko się ułoży. Szczęśliwy, kto uniknie drogi zwątpienia i małoduszności; jeszcze szczęśliwszy, kto zachowa swoje własne, uczucie pragnienia, a nie ulegnie złudnym nagabywaniom ze strony. Walczmy z ideami, nie zaś z ludźmi, ścierajmy się o opinie i istotę rzeczy, a nie o formy.

Pamiętajmy, że padną najlepsze programy, ilekroć je podpiszą fantazja i pomysliwość, a nie serca i umysły. Kto sięje trwogę, zbiera przekleństwa, kto razi z ciemnego ukrycia, łatwo się pokrwawi własną swą bronią.

Lecz żyjmy i trwajmy! Precz z gnusnością i beżmyślnością; precz z hasłami bez treści, precz ze sztańdami, umocowanymi w obłokach! Wznosząc kielich za tę ciągłą, owocną pracę nizin, dzięki której stale wznoszą się one do góry, a ten drugi: niech żyją szczyty, co trwają jeno w tym celu, ażeby innym drogi rozwinąć!

Toast spełniono ochoczo.

Koniec.

Napoleon Rouba.

uchodzącego za liberała, Hilmi'ego paszę. Równocześnie, za zgodą rządu tureckiego, ustanowiona została żandarmerja, złożona z europejskich oficerów, pod głównym dowództwem generała włoskiego.

Od tych sławnych reform tureckich upłynęło lat trzy. Okazuje się jednak, że ani ludność Macedonji z tych reform korzyści nie odniosła żadnej, ani rząd turecki pod żadnym względem taktyki swojej nie zmienił.

Hilmi pasza usiłował tylko uspić czujność oficerów żandarmerji, a ci ostatni, nie mając wpływu na żołnierzy, nie zrobić nie byli w stanie. Ostatecznie reformy macedońskie polegały na tem, że turecki korpus oficerski został powiększony przez oficerów zagranicznych, że ci ostatni przyjmowali udział w różnych urzędowych uroczystościach i że wpływ ich w administracji, w wymiarze sprawiedliwości, i w zarządzie skarbu był prawie żaden.

Obecnie mocarstwa upomniły się o swoje prawa, zażądały, aby kontrola ich przedstawicieli była istotną, a nie pozorną tylko, aby przy układaniu budżetów i ich zatwierdzaniu ich głos był decydujący. Żądania te zostały zaprodukowane przez Anglię i, gdy rząd turecki nie chciał się zgodzić na ultimatum, posel Wielkiej Brytanji opuścił stolicę padyszacha.

Dziś do akcji angielskiej przyłączyły się, podobno, Francja, Austria i Rosja, i w najbliższych dniach jest oczekiwana wielka demonstracja flot przed Złotym Rogiem. Oczywiście, taka zbiorowa akcja musiała wpłynąć na decyzję tureckich kół miarodajnych i zapewne pod ich wpływem Hilmi pasza podał się do dymisji.

Wczoraj, przed najwyższym trybunałem Rzeszy niemieckiej, rozpoczął się znamieny proces dynastyczny o księstwo Lippe Detmold.

Jest to tylko ostatni akt długiego sporu pomiędzy dwiema linjami książęcej rodziny Lippe, sporu rozstrzygniętego już raz jeden, wbrew woli i zdaniu cesarza Wilhelma.

Historja tego sporu jest nader zajmująca. 20 marca 1895 r. zmarł panujący książę Woldemar Lippe-Detmold. Według praw księstwa, objął rządy brat jego, ks. Karol-Aleksander, który, będąc obłąkanym, nie mógł panować i rządy w jego imieniu powinien był sprawować regent. Sejm księstwa ogłosił regencję i na regenta powołał najbliższego krewnego domu panującego, hr. Ernesta Lippe-Biesterfeld, który niezwłocznie objął regencję księstwa.

Tu jednak powstał spór. Pretensję do regencji, a co za tem idzie do księstwa, zgłosił książę Adolf Schaumbourg-Lippe, który, chociaż był bardzo dalekim krewnym zmarłego księcia Woldemara, powoływał się jednak na układ familijny ze zmarłym księciem, którego mocą tron Lippe-Detmold miał się jemu dostać po śmierci tego ostatniego.

Chociaż nie mogło być żadnej wątpliwości, że układ tego rodzaju, wobec praw księstwa i praw domowych książąt Lippe-Detmold, nie mógł mieć znaczenia, powstał spór nabierał mocy, ponieważ ks. Adolf Schaumbourg-Lippe był ożeniony z siostrą cesarską i ponieważ cesarz Wilhelm II wcale niedwuznacznie popierał jego kandydaturę.

Lecz sprawa musiała się rozegrać drogą formalną i dla jej rozstrzygnięcia został powołany najwyższy sąd Rzeszy pod prezydencją Alberta króla saskiego.

Sąd miał rozstrzygnąć: 1-o czy prawo sukcesji do tronu Lippe-Detmold przechodzi na rodzinę hrabiów Lippe-Biesterfeld czy książąt Schaumbourg-Lippe, i 2) jeżeli prawo to należy do rodziny hr. Lippe-Biesterfeld, czy może ona objąć rządy. W tym ostatnim punkcie chodziło o wykanie niezdolności hr. Lippe-Biesterfeld do panowania skutkiem nierównego małżeństwa.

Długo trwały rozprawy sądowe, hr. Lippe-Biesterfeld udowodnił jednak i swoje prawo do tronu i swoją zdolność do panowania. Najwyższy sąd Rzeszy uznał, że prawo do regencji należy do hr. Ernesta.

Uchwała sądu była ostateczną, zdawało się więc, że sprawa sukcesji księstwa Lippe-Detmold jest ostatecznie ukończona. Stało się jednak inaczej.

Regent zmarł 27 września roku zeszłego, i, zgodnie z uchwałą sejmiku księstwa, objął regencję hr. Leopold, syn zmarłego. Lecz przeciwko temu znów ks. Adolf Schaumbourg-Lippe zaprzestował i uroczyste jego znów cesarz Wilhelm poparł.

Teraz chodzi o zdolność hr. Leopolda do panowania. Rodzi się on bowiem z hrabianki Karoliny Wartensleben, a ta, chociaż należy do znanej rodziny arystokratycznej, nie ma prawa do charakteru ani rodziny panującej ani mediatyzowanej. Oczywiście małżeństwo hr. Ernesta należało uważać za morganatyczne, a syn, z takiego małżeństwa zrodzony, nie posiada „zdolności“ do zajęcia tronu księstwa.

Te są wywody księcia Adolfa, gorąco popierane przez Berlin, chodzi bowiem nie tylko o panowanie w lilipuciem księstwie, lecz także o dobra wyciągającej rodziny i jej ogromne kapitały. Całe Niemcy są po stronie hrabiego Leopolda, nie tylko dla tego, że po jego stronie jest słuszność, lecz że szwagier cesarski jest w danym razie uosobieniem buty i samowoli pruskiej.

Za dni kilka się dowiemy, jaki będzie wynik rozpraw sądowych. Rozstrzygnięcie nie tylko o losach księstwa Lippe-Detmold, lecz także o wartości sądów nie-

mieckich. Zobaczymy, czy sławne orzeczenie miynarza z Sans-Souci o sądach w Berlinie ma dziś jakie takie zastosowanie...

DEPESZE.

(Petersburskiej Agencji Telegraficznej).

Petersburg, 13 (26) października. Jutro ogłoszonym będzie Najwyższy Ukaz do Senatu o ustanowieniu nowych środków, dopełniających prawidła o zebraniach i wiecach publicznych w sprawach politycznych, społecznych i ekonomicznych.

Petersburg, 12 (25) paźdz. W zbiorze praw ogłoszono przepisy o wyborach do Dumy Państwa w guberniach Królestwa Polskiego.

Petersburg, 12 (25) paźdz. Minister oświaty zezwolił na przyjmowanie Żydów do uniwersytetów po nad normę: do uniwersyteckiego 57, (poprzednio przyjęto 84), moskiewskiego 17 (poprzednio — 62) kijowskiego—140, charkowskiego 74 (poprzednio—38), warszawskiego—60. Zezwolono na przyjęcie Żydów, jako słuchaczy na kursa farmaceutyczne przy uniwersytetach: kijowskim—50; moskiewskim—27 i warszawskim—8.

Petersburg, 12 (25) paźdz. Dzisiaj odbyło się posiedzenie komisji o sprawach fińskich. Komisja rozpatrywała projekt powinności wojskowej. Finlandzcy oświadczyli warunki, na jakich projekt może być przyjęty z ich punktu widzenia.

Petersburg, 11 (24) paźdz. W d. 11 paźdz. odbyła się u hr. Solskiego narada w kwestji przedwstępnej wymiany zdań o urzędowaniu Rady Państwa.

Rada Państwa uchwaliła decyzję, że działanie przepisów o potrąceniach do kapitału inwalidów z pensji i jednorazowych wypłat, nie odnosi się do osób nie korzystających z praw służby rządowej, lecz pobierających pensje z sum ziemskich, miejskich lub gromadzkich.

Petersburg, 11 (24) paźdz. Minister skarbu przedstawił do Rady Państwa projekt zniesienia od d. 1 stycznia 1906 roku włościańskich opłat wykupnych, w guberniach, które uciierały od niurodzaju: woroneskiej, orłowskiej, penzeńskiej, wiatowskiej, saratowskiej, symbirskiej, tambońskiej, tulskiej na ogólną sumę 10,942 tys. rb. rocznie. Środek ten stanowić ma zapoczątkowanie do systematycznego przeprowadzenia dalszych ulg względem ciężaru podatkowego ludności wiejskiej.

Moskwa, 12 (25) paźdz. Rektor uniwersytetu moskiewskiego, zgodnie decydująco, wysłał do ministra oświaty depeszę, w której mówi, że urządzenie w murach uczelni politycznych wieców zupełnie nie odpowiada ani celowi, ani cechom jej i jest zjawiskiem niernormalnem, któremu należy położyć koniec. Rada prosi ministra o jak najprędze wydanie prawa o wolności zgromadzeń politycznych i zagwarantowanie bezpieczeństwa osobistego wszystkim obywatelom rosyjskim. W razie gdyby wydanie takiego prawa zostało odłożone, rada prosi o udzielenie innych lokali dla tych zgromadzeń, gwarantując w nich taką samą swobodę, jaka faktycznie istnieje w murach uniwersyteckich.

Warszawa, 11 (24) października. Rada instytutu politechnicznego uchwaliła zastąpić inspekcję przez sekretarjat do spraw studenckich.

Ryga, 11 (24) października. O g. 1 w dzień w śródmieściu naprzeciwko koszar zabity został na miejscu przejeżdżający dorożką komisant kolei żelaznej ryzyko-orskiej; skradziono torbę z 26 tys. rb.; u zabitego znaleziono 10572 rb. Złoczyńcy zbiegli. Dorożkarz i koń zostali ranieni.

Tyflis, 13 (26) paźdz. Rozkazem Namiestnika księcia Napoleon, zgodnie ze swą prośbą, uwolniony z obowiązków general-gubernatora erywańskiego.

Libawa, (Tel. własny „Kur. Lit.“) 13 (26) paźdz. O 12-ej godzinie w południe sześciu rabusiów okradło tutejszy oddział moskiewskiego międzynarodowego banku handlowego. Dwóch złoczyńców schwytano.

Wiedeń, 12 (25) paździer. Omawiając odporność Porty w kwestji zaprowadzenia kontroli finansowej w Macedonji „Neue Freie Presse“ nie może wyrzec się myśli, że Turcja ustąpi bez stosowania przez mocarstwa środków bardziej stanowczych. Zdaniem tego pisma, kontrola finansowa w Macedonji będzie korzystną dla samej Turcji, na równi z reformami już uskutecznonemi; trudno przewidzieć na czem polegać będą stanowcze środki, jednakże Porta ulega złym namowom, jeśli daje wiarę domniemaniom, że w chwili, gdy zastosowanie tych środków uznane będzie za niezbędne, Europa nie będzie w stanie ich przeprowadzić. Pismo to spodziewa się, że sultan przestanie się upierać.

Lipsk, (Leipzig), 12 (25) paźdz. Sąd rozjemczy rozstrzygnął spór o następstwo tronu w księstwie Lippe na korzyść galezi Bisterfeldzkiej.

London, 11 (24) paźdz. Znany leader liberalny Morney wygłosił w Montrose mowę, w której podniósł, że umowa angielsko-japońska daje pole do rozmaitych komentarzy i może dopomóc do porozumienia się z Rosją, mocarstwem, które obecnie nie jest w Anglii popularnem.

Kolonja, (Lódź) 12 (25) paźdz. Według „Kölnische Zeitung“, komisja rady związkowej w zasadzie wyraziła uznanie projektowi zreformowania finansów cesarstwa, dotyczącego podatku spadkowego i zwiększenia cła na tytoń, piwo i podatek stemplowy.

Pekin, 12 (25) paźdz. Przybył tu poseł rosyjski Pokotilow.

O ludach Kaukazu.

Wypadki w Baku, oraz ciągle powtarzające się rozruchy w różnych częściach Kaukazu, mimowolnie zwracają uwagę na wszystkie te części Państwa rosyjskiego, które znamy tylko z pieśni poetów i opowiadań melicznych podróżników.

Nie więc dziwnego, że nie znamy ani geografii Kaukazu, ani historii, ani etnografii. A jednak jaki to kraj interesujący, tyle w nim bowiem materiału dla poety, malarza, publicysty, psychologa. Jedną z najbardziej zajmujących kwestji jest etnografia Kaukazu.

Wiemy, że na Kaukazie mieszka mnóstwo narodowości. Każda dolina niemal, każda wieś, każda kotlina stanowi teren odrębnego typu etnograficznego ze swoją historią, obyczajami, językiem. Wszak niedawno temu wyruszyła na Kaukaz ekspedycja węgierska hr. Zichego, mająca na celu zbadać, czy na Kaukazie nie ma śladów pobytu tam Węgrów przed ich ukazaniem się na równinie Pannoskiej. Czy ekspedycja zadanie swoje spełniła — nie wiemy, stanowi ona jednak ciekawą kartę dla charakterystyki etnografii Kaukazu. Pomimo jednak tak nadzwyczajnego bogactwa etnograficznego, na Kaukazie istnieje jedna główna, że się tak wyrażę, sztamowa narodowość: są to Tatarzy, Ormianie, Gruzini i Mingreley.

1) **Tatarzy** w ogólnej liczbie około 1,200,000 zamieszkują w większych ilościach gub. tyfliską i elizawetpolską, okręgi dagestański i zakatański. Historia Tatarów jest bardzo mało zbadana. Do dziś dnia nie wiadomo nawet, czy stanowią oni jedno plemię. Przeciwnie sądzą, że pod Tatarami rozumiały się różne plemiona, które mieszkaly niegdyś na stepach Mandżurji i następnie w w. XII, pod wodzą Czingishana połączyły, przez Mongolję wdarły się do Europy, gdzie dokonały pamiętnych w dziejach najazdów. Z następców Czingishana zasłynął Bati, który podbił większą część Rusi i nad Wolgą założył kilka wieków trwające państwo, znane pod nazwą Złotej Ordy. Odtąd od tych Tatarów oddzielały się w różnych czasach drobniejsze oddziały pod wodzą drugorzędnych wodzów i zakładały państwa oddzielne: w ten sposób powstały ordy: Krymska, Sybirsk, Kazańska i Astrachańska. W wieku XIII takż oddział wyruszył na Kaukaz, podbił kilku tamtejszych władców i dał początek osiedleniu się Tatarów na Kaukazie. Nie zdołali tam jednak utworzyć państwa jednolitego i, chociaż dość liczni, znajdowali się tam zawsze w warunkach zależności i poniżenia.

Wszyscy autorowie, którzy pisali o Tatarach kaukaskich, nie mają słów dla wy-

powiedzenia różnych zalet ich charakteru. Powiadają mianowicie, że są gościnni w najwyższym stopniu, delikatni, tolerancyjni, wierni i uczciwi. Wszyscy podkreślają przytem ich zgodność charakteru i dobre stosunki, jakie zachować zwykli z obcoplemieniami.

2) **Ormianie.** Ojezyczne Ormian stanowi kraj przestrzeni około 357.900 mil. kw., leżący w granicach rzeki Kury na północy, Mezopotamji na południu, morza Kaspijskiego na wschodzie i Azji Mniejszej na zachodzie. Ich historia — to wieków dwadzieścia rozwoju. Już w VII wieku przed Narodzeniem Jezusa Chrystusa mieli potężnych monarchów, którzy jeszcze przed Aleksandrem Wielkim powstrzymywali postępy Persów, w wieku II przed Narodzeniem Jezusa Chrystusa mieli Tygrana Wielkiego, który podbił sąsiednie narody, stworzył potężne państwo, i, chociaż następnie uległ przed państwem rzymskim, był założycielem wielkiej idei armeńskiej. W następnych czasach Armenia, podzielona na dwie części: na wielką i mniejszą, przechodziła różne koleje, walczyła z Rzymianami, Persami, cesarzami bizantyjskimi i Turkami. Ostatni książęta wielkiej Armenji utracili niepodległość w r. 1242; mała Armenia, utworzywszy w wieku XII pod wodzą dynastji Rubenidów wielkie państwo ormiańskie, zyskała tytuł królestwa i do połowy XIV wieku używała pokoju i wielkiego rozwoju. W r. 1375 podpadła pod panowanie sultana Egiptu, a następnie pod panowanie Turków. W chwili obecnej 1/4 terytorjum Armenji należy do Turcji, reszta się dzieli między Persję i Rosję. Po upadku swojej państwowości Ormianie rozsypani się po świecie. Jest ich dużo w Indjach, Egipcie, Austrii, Anglii. Dużo też zamieszkało w dawnych prowincjach polskich. Zyskali tam nawet pewną autonomję w postaci osobnej organizacji kościelnej z biskupem kamienieckim na czele. Dziś Ormianie polscy są zupełnie spolszczeni i tylko pewna tradycja przypomina o ich dawniejszym pochodzeniu. We Lwowie mają też arcybiskupa swojego obrządku.

Ogółem ma być Ormian 2 1/2 miliona, z tych w Armenji mieszka ich milion, reszta rozrzucona po świecie. W samym Kaukazie jest ich około miliona.

Widomym znakiem jedności wszystkich Ormian jest głowa ich wspólnego kościoła, tak zwany katolikos, rezydujący w Eczmiadzinie, w klasztorze położonym na górze Ararat.

Ormianie są narodem nadzwyczaj zdolnym, wytworzyli piękną literaturę i, wszędzie gdzie mieszkają, zajmują stanowiska bardzo wybitne. Głównie zajmując się handlem i przemysłem, posiadają duże majątki, które, zapewne, były solą w oku ich nieprzyjaciół.

W życiu państwowem Rosji posród Ormian odznaczyli się: hr. Loris Melikow, głośny mąż stanu, i hr. Deljanow, były minister oświaty. Ostatni spieniewierzył się zupełnie ormiańskim ideałom narodowym.

3) **Gruzini**, oraz im pokrewni Ingilojcy, Imeretyńcy, Gurijcy i Adzarcy zamieszkują przeważnie gubernje tyfliską i kutańską i okrag terek. Jest ich razem nieco mniej niż milion. Jest to najpiękniejszy typ fizyczny na Kaukazie, praw-

dziwe wcielenie rasy kaukaskiej: zbudowani są pięknie, muskularni, o czarnych włosach i sniadłej twarzy, dużym garbatym nosie i czarnych oczach. Kobiety są nadzwyczajnie białoskóre i nader urodziwe. Pod względem psychologicznym Gruzini są rycerscy, szczerzy, gościnni, przywiązani do tradycji, języka i obyczajów; namiętnie lubią śpiew i taniec, są lekkomyślni i leniwi. Temu zapewne przypisać należy ich ekonomiczną zależność od Ormian.

Nadzwyczaj konserwatywni po dzień dzisiejszy Gruzini zachowali ustroj patrymonjalno-szlachecki z wierzchnią władzą głowy rodu, uposiedzeniem kobiety i innymi obyczajami wschodnimi. Cały prawie naród składa szlachta, pośród której książęta stanowią rodzaj arystokracji. Klasy średniej oraz niższej prawie że nie ma.

Historia Gruzji jest niemniej od ormiańskiej ciekawa. Gruzini wywodzą się to od Żydów, to od Assyryjczyków. Pierwszy ich król żył w III w. przed Nar. J. Ch. Następnie podpadają pod władzę Rzymian i przez kilka wieków królowie gruzińscy są w pewnej od Rzymu zależności. W w. IV po Nar. J. Ch. król Mirjam przyjmuje chrześcijaństwo za pośrednictwem królowej Niny i odtąd religja chrześcijańska jest panującą w Gruzji i jest w zależności od patriarchatu antiochijskiego. W następnych wiekach Gruzja zmuszona była prowadzić ciężkie boje z Persami, lecz w bojach tych nigdy nie uległa ostatecznie, natomiast w w. X-XII poddała się wpływowi bizantyjskiemu otrzymawszy z Bizancjum godności, kulturę i bogactwo. Wiekami złotym potęgi Gruzji było panowanie Dawida, gdy do Gruzji została przyłączona prawie cała Armenia i gdy jej granice sięgały m. Czarnego i Kaspijskiego, a także panowanie sławnej królowej Tamary, 1184—1212, która po dziś dzień żyje w pieśni gruzińskiej. W wiekach następnych Gruzja nekana przez Turków i Persów z południa i Tatarów z północy w drugiej połowie XV w. podzieliła się na mnóstwo księstw, aż osłabiona, podpadła najpierw pod wpływ Rosji, a w początku XIX w. pod jej panowanie.

Narodowy kościół gruziński został przyłączony do organizacji kościoła prawosławnego i na czele jego stoi egzarcha Gruzji, rezydujący w Tyflisie.

4) **Mingreley.** Mieszkają w gubernji kutańskiej nad rzeką Rionem w ilości około 200,000, zajmują się rolnictwem, pasterstwem i ogrodnictwem. Żyją w wielkiem ubóstwie i temu zapewne przypisać należy liczne wady ich charakteru, jako to: mściwość, nieuczciwość, dzikość. Słyną z urody. Będąc pokrewnym Gruzinom pochodzenia, nigdy nie wytworzyli własnej państwowości i zawsze byli wyzyskiwani przez innych.

Te cztery narodowości bynajmniej nie wyczerpują wszystkich autochtonów kaukaskich, jest ich tam jeszcze liczba znaczna, pośród których musimy wspomnieć Osetinów, Kabardyńców, Czeceńców, Turków, Persów, Cyganów i wiele, wiele innych typów etnograficznych.

Posród żywiołów nietubylczego pochodzenia pierwsze zajmują miejsce Rosjanie, których ogółem na całym terytorjum Kaukazu ma mieszkać około 2 milionów (według statystyki urzędowej).

Polaków jest również ilość dość znaczna. Zwalaszczą w ostatnich czasach, skutkiem niedostępności stanowisk urzędowych w gubernjach zachodnich państwa, i względny ograniczeniem ich w rdzennej Rosji, cała masa Polaków udawała się za chlebem na Kaukaz, gdzie dotąd zajmują nawet wysokie stanowiska w sądownictwie, administracji, na kolejach, w handlu i przemysle. Ogółem ma być na Kaukazie Polaków około 25,000.

Rozmaitości.

Japonja i Watykan. Japonja zawiązuje ściślejsze stosunki z Watykanem. Pomiędzy biskupami Ameryki Północnej, którzy przybyli do Rzymu znajdował się ks. Wilhelm O'Connell, Irlandczyk, dawny rektor amerykańskiego kolegium w Rzymie, pralut wybitny. Pius X powierzył mu teraz ważną misję, do której doręczenie własnego listu, w którym Papież wyraża rządowi japońskiemu najwyższe podziękowanie za opiekę religijną nad żołnierzami katolikami, wziętymi w niewolę, gdyż rząd japoński nakazał, aby mieli obsługę religijną księży. Jednocześnie Ojciec św. dziękuje za zupełną swobodę, jaką przyznana została obrządkowi katolickiemu. Ks. O'Connell pojechał do Ameryki, a statem udaje się do Japonji. Nie jest to zresztą pierwsza misja papieska do mikada. Już w roku 1885 ks. Osouf, obecny arcybiskup w Tokio, przywiózł list Leona XIII do cesarza, w którym zmarły Papież oświadczał się z wszelką wdzięcznością i uznaniem dla cesarza i rządu. Mikado przyjął uroczyste posła papieskiego, z ceremoniałem, przyjętym dla ambasadorów. Tym, który go wtedy wprowadził do cesarza, był p. Karol Sienkiewicz, poseł francuski w Japonji, gdyż, jak wiadomo, Francja miała protektorat nad katolikami na Wschodzie. Dziś — rzeczy się zmieniają! Pius X nie ma powodu, ani możliwości nawet, odwołania się do Francji. Stosunki między Watykanem, a Francją są zawieszane, wikariusz apostolski nie będzie trudził p. Juliusza Harmanta, obecnego posła rzecznym do Japonji. Przyjęcie, jakiego doznał wtedy ks. Osouf, nie zostawiło nie do życzenia. W kilka lat później wyszło prawo w Japonji, udzielające wolności wyznania, „o ileby nie była przeszkodą dla porządku państwowego, pokoju i nie stała w sprzeczności z obowiązkiem Japończyków, jako obywateli“. Kiedy też umarł Papież Leon XIII, arcybiskup, (gdzie tymczasem katedra w Tokio podniesiona została do arcybiskupstwa), rozstał z prośbą na egzektę dworowi cesarskiemu. Odtąd cesarz reprezentował wtedy na nabożeństwie żałobnym baron Komura, dzisiejszy przedstawiciel Japonji na uroczystościach w Portsmouth. Posel japoński w Paryżu, p. Motono Ithiro, wychowuje swoje dzieci w religji katolickiej i otwarcie to czyni.

Obłąkany filozof. Do Krakowa przybył niedawno Baruch Goldfinger, liczący lat 30, z Niedomic pod Tarnowem, gdzie pracował na roli u swych rodziców. Młody człowiek cierpi na pewien rozstrój nerwowy, a przed przybyciem do Krakowa był jakiś czas w Pulkarkowie, skąd go jako nieszkodliwego dla otoczenia wypuszczono. Baruch Goldfinger przeżył jest jednym zagadnieniem, które ciągle powtarza: „dlaczego chłopcy pracują tak ciężko około roli i nie mają; dlaczego żydzy, nie pracujący około roli, są złotem obasypani“. Do Krakowa — jak powiada — przybył, aby „wypróbować tamtejszych Żydów, czy dużo złota mają“. Dla zrobienia próby włamał się wczoraj nad ranem do restauracji III klasy na krakowskim dworcu kolejowym i zabrał cygara, papierosy, tytoń, wódki i t. d. Potem wyszedł na Plac kolejowy i tu rozdawał biedakom chrześcijańskim zabrane rzeczy, mówiąc: „Poratujcie się trochę!“. Spostreszcz rozdał również agent policyjny i położył mu tamę, aresztując Goldfingera. Biedny obłąkany, odprowadzony do aresztu policyjnego, powtarza uparcie swoją obłądaną myśl: „chłopi nie mieli — żydzy mają; nie wziąłem

dla siebie“. Będzie on odstawiony do swojej gminy.

Juliusz Verne. Niejaki p. Salomon Świętosławski z Plocka potwierdza w „Hacifroz“ wiadomość, że słynny pisarz francuski, Jules Verne, pochodzi z tego miasta. Rodzina Olszewiczów, właściwie Oczowiczów, składała się z dwóch braci, z których jeden, Smerel, miał w Plocku kamieniołom na rogu ulic Kolegijskiej i Tumskiej; drugi, Iser, miał własnie syna Judkę, v. Julka, i 3 córki. Ten Julek ochrzcił się i wyemigrował do Francji, a potem zerwał zupełnie stosunki z rodziną. Ojciec jego przeniósł się do Warszawy, gdzie zmarł przed 8—9 laty.

Handel, przemysł i finanse.

Pożyczka. Z Berlina donoszą „Gaz. handl.“, że choć układy o pożyczkę rosyjską nie doprowadziły jeszcze do zupełnego rezultatu, jest ona już zapewniona. Jak już zaznaczyliśmy, pożyczka obejmie 1,800 mil. fr., z czego 1 miliard przypadnie rękowi francuskiemu, a 800 mil. niemieckiemu i holenderskiemu. W ukladach biorą udział, oprócz grupy paryskiej, grupa Mendelssohna (Berlin), Beringa (Londyn) i Morgana (Newyork). Nie jest jeszcze ściśle zdecydowane, czy ta pożyczka, jednocześnie subskrybowana będzie na wszystkich rynkach, czy też emisje będą częściowe. Pierwszemu planowi stoją na przeszkodzie trudności techniczne. Kurs, po którym grupy bankowe nabywają tę nową 4% pożyczkę, oceniają na 87—88%. Przewidując, iż emisja ogłoszona zostanie dnia 9 listopada.

Rosyjsko-amerykańskie stosunki handlowe. Przez pośrednictwo w sprawie pokoju między Rosją a Japonją, prezydent Roosevelt nie tylko usunął istniejące poprzeczne napięcie między St. Zjednoczonymi a państwem rosyjskim, ale nadto poczynił kroki przygotowawcze do wytworzenia lepszych stosunków handlowych między obu krajami. Rosja, jak swego czasu dobiegła, wniosła już część cel, które nałożyła na maszyny amerykańskie, jako odwet za cła amerykańskie na cukier rosyjski. Wkrótce potem amerykańskie kole handlowe uczyniły próbę nawiązania ściślejszych stosunków handlowych z domami rosyjskimi. Po rozbiciu się tych usiłowań, obecnie przedstawiciele wielkich finansów amerykańskich udadzą się osobiście do Rosji, aby tam rozpocząć akcję w tym samym kierunku. „Biuro Reutersa“ donosi, że finansista Karol Flint, który odplynął do Europy, jedzie do Petersburga, aby popierać zakładanie amerykańskich przedsiębiorstw przemysłowych w Rosji. Flint po drodze zatrzyma się w Paryżu i Berlinie. Wyjechał też do Europy p. Perkins, z firmy J. P. Morgan. Obiega niepotwierdzona jeszcze pogłoska, że podróż ta dotyczy rokowań w sprawie uczestniczenia Ameryki w pożyczce rosyjskiej.

Nowe fabryki na Dalekim Wschodzie. Na Dalekim Wschodzie mają być założone fabryki budowy maszyn z żelaza, wydobywanego w miejscowych kopalniach. W tym celu będzie używana ruda z Sachalinu. Jedną z takich fabryk ma być założona, nad Amurem w m. Nikolajewsku. Roboty mają być rozpoczęte niedługo.

O G Ł O S Z E N I A.

Wydawnictwo Biblioteki Rz. Kat. Towarz.
Dobrocz. w Moskwie

„ZNICZ“
Kalendarz na rok 1906-y.

Zawiera między innymi zarys geograficzno-statystyczny Kraju Zachodniego i wszystkie ważniejsze akta państwowe, wydane w roku ubiegłym, z objaśnieniami.

© Cena kop. 25. ©

Skład główny w Tow. Dobrocz., zał. Mi-lutynski, d. kościelny.
3-169a-1

Waga do bydła
i 80 beczek do sprzedania,

w dobrym stanie, dębowe z obręczami żelaznymi; obejrzać można w Żemlosławiu, stacja Biniakonie (Poleskiej D. Ż.)
Poczt. telegr. Żemlosław (wileńskiej gub.)
2-168a-1

BECZKI

z blachy stalowej Simens Martensa do przewozu spirytusu, uznane przez wszystkich moich odbiorców za najtrwalsze, polecam po umiarkowanych cenach.

Warszawa, Żabia 9.

Max Balz.

6-154a-4

KOWIEŃSKIE

Stowarzyszenie Rolnicze,

nawiązawszy bezpośrednio stosunki z najważniejszymi domami handlowymi zagranicą, pośredniczy w sprzedaży koni i innych nasion, oraz dostarcza otręby i makuchy po cenach bieżących z dołączeniem niewielkiej, komisowej prowizji

3-174a-1

Konieczny na karm 2000 pudów,

zebrana bez deszczu, sprzedam z dostawą na stację lib.-rom. kol. z. Soly. Mogę takową zeznać na sieczkę i dostawić w workach. Dokładny adres będzie wskazany. Garbarska 1, mieszkanie 27, u rządcy domu.

6-29-6

Kupię MAJATEK

1000—2000 dziesięcin w kulturze z dobrą komunikacją, ładnymi inwentarzami i domem z dużą ilością lasów, tak i rzeką. Szczegółowe opisy adresować: Petersburg, Kanał Admiralicji 9, m. 20. 2-38-2

Serwisy stołowe

pierwszorządnych krajowych i zagranicznych fabryk

NAJTAŃSZEJ

w T. ODYŃCA ul. Wiel-

składzie ka, № 39.

3-179a-2

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ

(hurtowa i detaliczna)

męskich i damskich oryginalnych

Peleryn kortowych (z lodenu), oraz

zamszowe, sarnie, jelonkowe i łosiowe (własnego wyrobu),

skie, Buty i Pantofle filcowe

POLECAJĄ

J. ROKICKI i S-ka

Warszawa, 58 Nowy-Swiat 53

Cenniki gratis. Wysyłamy za zaliczeniem.

Krakowskie-Przedmieście N 47/49,

dom własny.

BIURO BANKOWE

„Gazety Losowań“

w Warszawie.

Kupno i sprzedaż papierów publicznych, monet i banknotów podług kursu ze szczególnem uwzględnieniem Listów Zastawnych i kijowskich Przekazy na wszystkie miejscowości w kraju i zagranicą. Zaliczenia na papiery publiczne. Operacje hipoteczne w związku z wyedywnianiem i konwersją pożyczek w Towarzystwach kredytowych: ziemskim i miejskim. Assekuracja Pożyczek Premjowych. Dyskonto i inkaso weksli. Rachunki bieżące i lokacje terminowe. Bezpłatne informacje ustne i piśmienne we wszystkich sprawach pieniężnych.

Wynajem kasetek w opancerzonym skarbcu.

24-189a-1

? Księgarnie — Kto zakłada ?

Nut sortyment doskonale w ogólni sumie brutto zb. 13,000 (trzyście tysięcy)

tanio do sprzedania.

Oferty: Warszawa. Biuro ogłoszeń L. i E. Metzl i S-ka, pod „Nuty“.

3-177a-2

GILZY WYBOROWE DO PAPIEROSÓW

poleca i prosi żądać wszędzie swojska fabryka

P. Niklewskiego i S-ki

w Brześciu Litewskim.

Właściciele: Paweł Niklewski i Włodzimierz Dzikowski.

12-150a-2

Mleko sterylizowane w Proszku

„GALAKTON“

Najlepsze mleko do wszelkiego użycia, gdyż jest mlekiem prawdziwym, naturalnym.

Najhygieniczniejsze, gdyż jest absolutnie sterylizowane, wolne od wszelkich domieszek i łatwo strawne.

Gdzie używają „Galakton“ działa jest zdrowa — ich mózgi, krew, nerwy są silne — gdyż należą do odżywiane.

Galakton dodaje siły i przedłuża życie.

Jedyny pokarm dla niemowląt, dzieci, osób osłabionych, podróżujących wojskowych i t. p.

Sprzedaż wszędzie. — Kantor: Warszawa, Marszałkowska N 137

Telefon 6056.

Mleko nie zawierające mikrobów.

24-38a-14

Małe ogłoszenia.

!Bez szczotek! Ważna nowość!

Proterowal nader łatwo, bez trudu, polski lustrzany, długotrwały, żadnej blagi! Zaprawa różnych kolorów. Cena 50 kop. Wysyłka pocztą. Warszawa. Skład apteczny Kotowski. Mokotowska, 35. 6-17a-6

Dwa pokoje przedpokój. Konna.

5-1. 3-95-3

Dwa pokoje umeblowane z usługą

St. Jerski skwer, Dolinickiego

m. N. 7. 1-106-1

Kupię sak, zakiet, wierzch fut-

rzany. Oferty — Redakcja dla

przyjeździej. 1-27a-1

Młoda paniąka, mająca rekom-

endację, zdrowa moralnie i fizycznie,

kasjerki lub do towarzystwa. St. Jerski

d. 1 m. 18 Jankowska. 3-107-1

Przygotowuję niezamężną mło-

dzień do wszystkich klas średnich zakładów nauko-

wych, specjalnie do seminarjów duchow-

nych katol. Oferty w Redakcji dla M. R.

2-22a-2

Stadniki rasy holenderskiej, czystej

krwi. Obora zarodowa.

Tanio do sprzedania. Przez Kowno., za-

rząd dóbr Jakimiszki. 3-101-2

! Ważne dla ubogich panien !

Dziewczynka lat 10—14 uczciwej rodziny

katolickiej, zdrowa moralnie i fizycznie,

uprzejmego usposobienia, zdolna, może

być przyjęta przez dobroczynną dyspen-

gowaną osobę na wychowanie i opiekę

macierzyńską. Przysłać trzeba poręcze-

nie kapłana i treścią wiadomości o

reflektancie. Mińska gub. poczt. Użłany

dominium Zamość

Aleksander Jeiski.

1-26a-1

Wydawca: Hipolit Korwin-Milewski.

w Drukarni A. G. Syrkina, Wilno.

Dozwolono cenzurę 13 października 1905 g. Wileń

Redaktor: Józef Ostroróg-Sadowski.